

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Włno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji
17-82, Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 17-ej do 18-ej
Przedstawicielstwo w Warszawie.
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



Minął okres parcelacji państw.
Wstępujemy w ONO...
państw.

ROK XVII. Nr. 263 (5187)

WILNO SOBOTA 24 WRZEŚNIA 1938 R.

W naprężonym oczekiwaniu.

24 WRZEŚNIA, GODZ. 0 MIN. 30

W chwili, kiedy to piszemy, jest godzina 24, min. 30, czyli, że od dwóch godzin rozmawia już Chamberlain z Hitlerem i jeszcze nic nie wiemy o rezultatach tej rozmowy, od której zależy życie milionów Europy, przyszłość państw i narodów, a może i przyszłość cywilizacji Europy. Bo wojna wewnętrzna europejska, byłaby prawdopodobnie równoznaczna z samobójstwem Europy.

Przez cały dzień wczorajszy sytuacja wyglądała poważnie, wręcz tragicznie. Do uzgodnienia listowego nie doszło, Chamberlain gotował się do wyjazdu spowrotem do Londynu. Wreszcie o godzinie pół do jedenastej docho-

dzi do skutku rozmowa, która teraz się toczy z inicjatywy angielskiej.

Nie można będzie Anglikom zarzucać, aby w ciągu ostatniego kryzysu względy protokołu, czy prestiżu cenili sobie wyżej od pokoju Europy.

Notę sowiecką do Polski, grożącą nam zerwaniem traktatu o nieagresji uważać należy za bluff. Jasne jest, że gdyby wybuchła wojna ogólna - europejska, SSSR wzięłaby w niej jakiś udział, a bolszewizm ogólnie - europejski starałby się ją zdyskontować na własną korzyść. Ale Sowiety same na wojnę się nie ruszą. Sowiety same w obronie Pragi nie wystąpią. Sowiety są bowiem słabe, czego dowiodł najlepiej podczas

kryzysu w marcu roku bieżącego. To też na notę sowiecką możemy tak samo wzruszyć ramionami, jak wzruszamy codziennie na płomienne elukubracje moskiewskiego radja.

Czesi ogłosili mobilizację. Z całej Polski otrzymujemy zwały depesz w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Nasz korespondent na stronie 3-ciej opisuje jak sytuacja wygląda w Cieszynie. Wyjaśniliśmy już, że kwestja Śląska za Olzą ma dla Polski o wiele mniejsze znaczenie, aniżeli kwestja wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Węgry też się dopytują, ale nie z takim impetem, jak my. Ktoby myślał, że mamy więcej od nich tempera-

mentu. O wojnie zdecyduje jednak nie nota sowiecka, nie Śląsk za Olzą, nie Węgry i nie my. Zdecyduje rozmowa, która ciągle się jeszcze toczy, a na której wyniki czekają rozdygotane niecierpliwością druty telegraficzne, telefony, słuchawki radjowe, na całej kuli ziemskiej. Może jeszcze przecież w ciągu tej nocy się dowiemy.

GODZ. 2 MIN. 30

Dotychczas nie ma żadnej wiadomości, prócz wiadomości o godzinie 1 minut 5, że rozmowa Hitler - Chamberlain jeszcze trwa i godz. 1 min. 30, że rozmowa została skończona.

Komunikatu o treści rozmowy i jej rezultatach wciąż nie ma.

Codzienne konferencje P. Prezydenta i Naczelnego Wodza

WARSZAWA. PAT. Podobnie jak dni poprzednich Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w południe w obecności p. marszałka Smigłego Rydza prezesa rady ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego i ministra spraw zagranicznych J. Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

NOTA SOWIETÓW DO POLSKI

WARSZAWA, Pat. W dniu wczorajszym zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Potiomkin, oświadczył polskiemu charge d'affaires w Moskwie co następuje:

Z różnych źródeł rząd sowiecki otrzymał informacje, że wojska polskie gromadzone są na granicy polsko - czechosłowackiej, przygotowując się do zajęcia siłą części terytorjum czechosłowackiego. Mimo tych wiadomości, rząd polski nie zaprzeczył im. Rząd sowiecki oczekuje, iż zaprzeczenie to nastąpi niezwłocznie. W wypadku, gdyby tego rodzaju zaprzeczenia nie było i jeśliby wojska polskie zajęły terytorjum republiki czechosłowackiej, to rząd sowiecki ze swej strony uważa za konieczne uprzedzić rząd polski, że na podstawie artykułu 2 paktu o nieagresji z grudnia 1932 r., rząd Z. S. R. R. byłby zmuszony, wobec dokonania aktu agresji, wypowiedzieć wspomniany pakt bez uprzedzenia.

ODPOWIEDŹ RZĄDU POLSKIEGO

W odpowiedzi na tę demarche charge d'affaires Polski otrzymał polecenie oświadczenia:

- 1) że zarządzenia, związane z obroną państwa zależą jedynie od rządu polskiego, który nie ma obowiązku przed nikim się z nich tłumaczyć,
- 2) że rząd polski zna dokładnie teksty układów, które zawierał.

Ponadto charge d'affaires R. P. otrzymał polecenie wyrażenia zdziwienia z powodu tej demarche, ponieważ na granicy polsko - sowieckiej nie ma ze strony polskiej żadnych specjalnych zarządzeń.

Dla wyjaśnienia Polska Agencja Telegraficzna dodaje, że artykuł 2-go paktu polsko - sowieckiego układu o nieagresji uwalnia strony od zaciągniętych w pakcie zobowiązań w wypadku, gdy jedna ze stron dokona niesprowokowanej agresji przeciwko państwu trzeciemu. Paragraf ten był zamieszczony w układzie ze względu na nasz aljans z Rumunją i przyjazne stosunki z innymi sąsiadami Rosji Sowieckiej. Jak z konstrukcji i ducha powyższego układu wynika, demarche sowiecka nosi charakter wybitnie formalny, a merytorycznie nie jest potrzebna.

Chamberlain proponował komisję międzynarodową

dla rozpatrzenia rewindykacji polskich i węgierskich?

PARYŻ, Pat. Główna uwaga prasy paryskiej zwrócona jest na konferencję w Godesberg.

Zienniki podkreślają, że w czasie rozmów w Godesberg podniesiona została sprawa rewindykacji polskich i węgierskich. Prasa paryska w swych informacjach zarówno z Godesberg, jak i Londynu, przypisuje Chamberlainowi, że stara się on wywrzeć nacisk na Hitlera, aby sprawa rewindykacji polskich i węgierskich została wyeliminowana z rozmów w Godesberg i przekazana do załatwienia komisji międzynarodowej.

Nadzwyczajny wysłannik „Petit Parisien“ w Godesberg Roger Massip ze swej strony donosi, że w Godesberg nie można było uzyskać żadnych wiadomości na temat rewindykacji polskich i węgierskich. Koła polityczne ograniczyły się tylko do stwierdzenia, że sprawy te łączą się z ogólną kwestją uregulowania zagadnienia Europy środkowej.

„Oeuvre“ donosi, że Hitler postawił w Godesberg sprawę rewindykacji polskich i węgierskich i że premier brytyjski odpowiedzieć miał, że rewindykacje te nie mają charakteru nagłego, nie przeciwstawił się jednak tym rewindykacjom.

„Nie ulega wątpliwości — pisze „Republique“ — że Cieszyn jest polski, a także, że jeśli Polacy ze Śląska cieszyńskiego chcą wrócić do Polski, nikt nie może im w tem przeszkodzić“.

Rokowania w Godesberg nie dały rezultatów

Chamberlain zrezygnował z roli mediatora
PRAGA OGŁOSIŁA POWSZECHNĄ MOBILIZACJĘ

GODESBERG. Zapowiedzi na wczoraj dalsze rozmowy Chamberlain - Hitler spowodu zaszłych w międzyczasie okoliczności nie zostały rano wznowione. Wywołany tem nastrój podniecenia i niepewności wzmógł się jeszcze bardziej gdy stało się wiadome, iż w nocy premier angielski wystosował do kanc. Hitlera list. Odpowiedź kanclerza miała niezadowolnić Chamberlaina, tak że w godzinach popołudniowych Reuter podał, że premier w sobotę rano będzie spowrotem w Londynie.

Zerwanie rozmów wytworzyło nastroje wyraźnie pesymistyczne. Wszystko wskazywało że kwestja czechosłowackiej nie da się już załatwić na drodze pokojowej. Dopiero wieczorem na wieść o ponownym nawiązaniu rokowań nastroje uległy zmianie.

Chronologiczny przebieg dnia w Godesberg podajemy poniżej:

LONDYN, Pat. Londyn w ciągu całego dnia oczekiwał wiadomości z Godesberg. Nastroje w Londynie, jakie wytworzyły się w ciągu popołudnia, wskazywały na to, że szerokie koła społeczeństwa angielskiego liczyły się z poważnymi trudnościami.

POWSZECHNIE PRZYPUSZCZANO JUŻ PO POŁUDNIU, ŻE ROKOWANIA CHAMBERLAINA Z HITLEREM SIĘ ZAŁAMAŁY I ŻE PREMIEROWI BRITYJSKIEMU NIE POZOSTANIE NIC INNEGO, JAK POWRÓCIĆ DO LONDYNU Z REZULTATEM NEGATYWNYM.

Wydarzenia, które doprowadziły do takich nastrojów, przedstawiają się następująco:

W ciągu wczorajszych rozmów między Chamberlainem i Hitlerem kanclerz Rzeszy oświadczył miał premierowi brytyjskiemu, że musi się domagać załatwienia cało-

kształtu spraw, dotyczących przyszłości Czechosłowacji.

Premjer Chamberlain odpowiedzieć miał na to, że instrukcje jego co do prowadzenia rokowań z kanclerzem Hitlerem, ograniczone są ramami propozycji, osiągniętych w konsultacji londyńskiej między W. Brytanią i Francją.

Powróciwszy wczoraj wieczorem do hotelu, premier Chamberlain skomunikował się telefonicznie z lordem Halifaxem i z innymi członkami gabinetu brytyjskiego w Londynie, którzy zebrałi się wieczorem dla obrad nad sprawozdaniem premiera. PREM. CHAMBERLAIN WYSTOSOWAŁ W CIĄGU NOCY PISMO DO HITLERA, W KTÓREM NALEGAC MIAŁ, ABY KANCLERZ DAŁ PISEMNE ZOBOWIĄZANIA, ŻE WOJSKA NIEMIECKIE NIE WKRODZĄ DO CZECHOSŁOWACJI, DOPÓKI ROKOWANIA NIE ZOSTANĄ UKOŃCZONE. W związku z tym listem posiedzenie, które wyznaczone było na godz. 11 przed południem u kanclerza Hitlera, nie odbyło się.

Odpowiedź Hitlera przywieziona została Chamberlainowi około godz. 15-ej.

CO DO TREŚCI TEGO PISMA BRAK JEST SZCZEGÓŁÓW, ALE JAK SŁYCHAĆ Z KÓŁ ZAZWYCZAJ DOBRZE POINFORMOWANYCH, KANCLERZ HITLER UZDZIELIĆ MIAŁ ODPOWIEDZI RÓWNAJĄCEJ SIĘ OD MOWIE.

Około godziny 20 powrócili z kwatery kanclerza Hitlera do rezydencji Chamberlaina amb. Henderson i sir Horace Wilson, którzy prowadzili w ciągu popołudnia kilkugodzinne rozmowy z Ribbentropem. Wilson zaraz po powrocie oświadczył przedstawicielom prasy, że Chamberlain prawdę podobnie wyjedzie jutro rano samolotem do Londynu. Możliwe jest przytem, że jeszcze dziś wieczorem pojedzie do kanclerza Hitlera „celem pożegnania się z nim“. Z niedomówień Wilsona wynika, że widzi on możliwość dojścia jeszcze do wspólnej platformy z kanclerzem Hitlerem w czasie zapowiedzianego na dziś wieczór spotkania.

GODESBERG, Pat. O godz. 3 min. 30 w nocy niemieckie biuro informacyjne donosi: utrzymane w przyjaznym duchu rozmowy kanclerza Hitlera i brytyjskiego premiera zakończyły się wręczeniem niemieckiego memorandum, które zawiera ostateczne zajęcie stanowiska przez Niemcy do sytuacji w kraju sudeckim. Premier brytyjski podjął się doręczenia tego memorandum rządowi czechosłowackiemu.

Chamberlain odwiedził wieczorem o godz. 11-ej w towarzystwie brytyjskiego ambasadora w Berlinie sir Neville Hendersona i sir Horace Wilsona — kanclerza Hitlera w obecności ministra spraw zagr. Ribbentropa, aby się z nim pożegnać. Rozmowa trwała do godz. 1 m. 30 w nocy. Kanclerz Hitler wyraził brytyjskiemu premierowi i rządowi brytyjskiemu w imieniu swoim i narodu niemieckiego najszczerze podziękowanie za wysiłki, poniesione celem doprowadzenia do pokojowego rozwiązania zagadnienia sudecko - niemieckiego. Chamberlain odjeżdża dziś rano do Londynu.

GODESBERG, Pat. Chamberlain po powrocie do swej rezydencji oświadczył dziennikarzom, że wynik wczorajszych rozmów nie oznacza bynajmniej zerwania rokowań.

GODESBERG, Pat. W tutejszych kołach, zbliżonych do delegacji angielskiej, oraz wśród kół dziennikarzy niemieckich i angielskich rezultaty rozmów określane są krótkim powiedzeniem: „Anglja umywa ręce“.

Zaznacza się, że premier Chamberlain zrezygnował z roli pośrednika i ograniczył się jedynie do zgody na przekazanie memorandum niemieckiego rządowi czechosłowackiemu. Mediacja więc skończyła się. Sprawy wkraczają w nową fazę. Istotą dalszego rozwoju nie można jeszcze przewidzieć.

Komunikat niemieckiego biura informacyjnego o przebiegu i wyniku rokowań komentowany jest tutaj jako chęć ułatwienia jego roli w stosunku do rządu i opinji francuskiej, jak również własnej opozycji.

(DALSZY CIĄG NA STRONIE 2-EJ)

Praga ogłosiła powszechną mobilizację

PRAGA. Pogłoski o wydanych przez rząd czeski daleko idących zarządzeniach wojennych znalazły swe potwierdzenie. W godzinach wieczornych ukazał się de-
Wojska czeskie ponownie zajęły obszar Sudetów

BERLIN, Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Miejscowości, położone na obszarze Sudetów — Niederaders Bach, Weckelsdorf, Liebenau i Untermichelsdorf zostały w czwartek zajęte przez legion sudecki. W piątek rano zjawili się u władz sudeckich oficer czeski, żądając opuszczenia zajętych miejscowości i grożąc w przeciwnym razie zbombardowaniem ich przez artylerię. Ponieważ siły legionu sudeckiego były zbyt słabe — wycofały się na terytorjum niemieckie, po czym miejscowości te zajęli Czesi.

Z Ebersbach donoszą o tłumnym przekroczeniu granicy przez uchodźców. Pochodzą oni głównie z Rumburg, Georgswalde, Koenigswalde i innych pobliskich miejscowości nadgranicznych.

W Kreibitz - Teichstoff, gdzie przybyły wojska czeskie, doszło do strzelaniny. Do Rumburg wkroczyły wojska czeskie i komuniści.

W Zeidler żandarmi strzelali do Niemców sudeckich, z których 3 zostało zabitych, a dwóch odniosło rany.

W miasteczku Graslitz na ulicach miasta strzelanina trwała przez całą noc. Czesi wystawili karabiny maszynowe i wysłali na ulice miasta tanki, z których ostrzeliwano liczne domy. Władze miejskie aresztowano.

Miejscowość Silberbach zajęli żandarmi i wojsko czeskie.

BUDAPESZT. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi z Miskolcza: Uchodźcy z Czechosłowacji opowiadają, że wojsko i żandarmerja czeska terroryzują ludność węgierską. Od dwóch dni żandarmerja czeska zmusza ludność węgierską do zbierania niedojrzałej jeszcze kukurydzy i kopania kartofli, które wojskowe samochody ciężarowe wywożą w głąb Czech, przy czym właściciele nie otrzymują za to żadnego wynagrodzenia. Przez granicę w okolicy Miskolcza przeszło wczoraj na stronę węgierską 70-ciu żołnierzy z armji czeskiej.

400 funkcjonariuszy czeskich przekroczyło granicę niemiecką

ZITTAU, Pat. W czasie od czwartku rano do piątku w południe przeszło na terytorjum niemieckie w pobliżu Schluckenau ogółem 400 czeskich urzędników i żołnierzy. Są to przede wszystkim funkcjonariusze straży skarbowej i żandarmerji. Wśród przybyłych znajduje się 4 oficerów i 46 żołnierzy armji czeskiej, którzy od ciężki zostali przez członków sudecko - niemieckich związków sportowych. Po rozbrojeniu skierowano ich do Zittau i Loebau, skąd następnie przewieziono do obozu koncentracyjnego.

Węgrzy tworzą samoobronę

BUDAPESZT PAT. Jak komunikuje węgierska agencja telegraficzna z Bratysławy tamtejsza ludność węgierska żyje w ciągłej obawie, że w najbliższych dniach rozgorączkonia podsycona przez Moskwę ludność czeska może zaatakować bezbronną Węgry, którym na skutek rozporządzenia rządu odebrano wszelką broń. Doceniając powagę sytuacji, kierownictwo zjednoczonych partji węgierskich w Czechosłowacji wystąpiło z projektem powołania służby bezpieczeństwa związkowej kom. batantów węgierskich, wysyłając do czeskiego ministra spraw wewnętrznych następujący telegram:

„Węgierska ludność Bratysławy i okolic przez nią zamieszkałych ze wzrastającą obawą śledzą wrogle i prowokujące nastawienie czeskich partji lewicowych i komunistów, jak również należących do tych partji organizacji. Sytuację zaostrzają jeszcze komunikaty radja praskiego, wzywające czeskosłowackie organizacje lewicowe pod broń. W interesie zapewnienia życia i majątku Węgrzy domagają się niezwłocznego zezwolenia na objęcie służby bezpieczeństwa przez związek kombatanów. Prosimy o telegraficzną odpowiedź. Posłowie Esterhazy i Jaross“.

Przerwanie komunikacji kolejowej między Czechami a Rzeszą

BERLIN PAT. Połączenie kolejowe między Czechosłowacją a Niemcami było w czwartek wieczorem przerwane na 10 linjach. Powodem tego było w większości wypadków wysadzenie w powietrze torów kolejowych i mostów.

ciężkich karabinów maszynowych budynek niemieckiego urzędu celnego, położony w okolicy Liebenau w odległości 600 m. od granicy.

WIEN PAT. Linja kolejowa, prowadząca z Wiednia przez Retz do Znol, została przerwana w pobliżu granicy czeskosłowackiej.

BERLIN PAT. Z Liebenau donoszą: w piątek wieczorem Czesi ostrzeliwali z

Interwencja mocarstw w sprawie nominacji gen. Syrového

LONDYN. PAT. Jedna z amerykańskich stacyj radiowych donosiła wczoraj, jakoby Wielka Brytania i Francja usiłowały przeszkodzić dojsciu do skutku gabinetu z gen. Syrovym, jako premierem, na czele, wychodząc z założenia, że postawienie gen. Syrového na czele rządu może skłonić kanclerza Hitlera do zajęcia bardziej ostrego stanowiska.

Dziś przemówienie Mussoliniego

RZYM. PAT. Mussolini uda się dziś do Padwy i Belluno, gdzie ma wygłosić przemówienie. Mussolini odwiedzi również Veronę.

kret prezydenta republiki o powszechnej mobilizacji. Wszyscy zmobilizowani winni w ciągu nocy stawić się w swych oddziałach.

Ponowna demarche posła polskiego w Pradze

PRAGA. PAT. Poseł Rzeczypospolitej w Pradze minister Papee odwiedził wczoraj po południu prezesa rady ministrów gen. Syrovego i z całą powagą zwrócił uwagę premiera na konieczność bezzwłocznej odpowiedzi rządu czeskosłowackiego na notę polską z dnia 21 m.b.

Akcja Kominternu w Pradze

BERLIN. Pat. Niemieckie biuro informacyjne przytacza korespondencję z Pragi, stwierdzającą, że kierownictwo kominternu od 2 dni poddało rewizji swą dotychczasową taktykę wobec zmienionej sytuacji. Poselstwo sowieckie w Pradze otrzymało polecenie rzekazania funkcjonariuszom kominternu rozkazu, który stwierdza, że idee frontu ludowego z przyczyn zasadniczych zupełnie upadły, gdyż idee te wobec nowej sytuacji w Czechosłowacji są bezprzedmiotowe, w obecnej chwili zastosowana musi być taktyka akcji bezpośredniej. Rozkaz zawiera dalej szczerotłowe instrukcje tej akcji.

Jak twierdzi niemieckie biuro informacyjne, szefem akcji kominternu w Czechosłowacji został mianowany członek kominternu moskiewskiego Bolkow, który we środę przybył specjalnym samolotem z Moskwy do Pragi.

Żądania Polski i Węgier czołowym zagadnieniem w Godesberg

Problem czeskosłowacki jest niepodzielny

GODESBERG, Pat. Żądania Polski i Węgier wysunęły się dziś na czoło dnia w Godesberg. Mimo milczenia strony niemieckiej i angielskiej nie temat powodów, które wpłynęły na niedojście w ciągu dnia dziesiątego do zapowiedzianej na rano rozmowy, Hitler — Chamberlain, stanowi fakt powyższy publiczną tajemnicą, o której mówi się głośno w kołach politycznych.

Wiadomo więc jest ogólnie, że kanclerz Hitler postawił wczoraj jako warunek konieczny całkowite i zasadnicze rozwiązanie problemu Czechosłowacji, t. j. uznanie przez W. Brytanię nagłości załatwienia rewindykacji polskich i węgierskich oraz wyeliminowania wpływów sowieckich z przyszłego państwa czeskiego równoległe i jednocześnie z rewindykacjami niemieckimi.

W związku z tem na uwagę zasługuje końcowy ustęp artykułu dyplomatycznego korespondenta „Westdeutscher Beobachter“, który w swoim dzisiejszym wydaniu wieczornem pisze: Było do przewidzenia, że ponieważ problem czeskosłowacki jest niepodzielny, również i jego rozwiązanie będzie totalne. Kto uważa, że jest zaskoczony tym rozwojem sytuacji, nie docenił słusznie problemu. Czesi traktowali jednakowo źle zarówno swych współobywateli narodowości polskiej, węgierskiej, jak i niemieckiej. Naturalne dążenie do odłączenia się od Pragi istnieje w równym stopniu u wszystkich narodowości. Czechosłowacja od chwili swego powstania otrzymała dość przestrzór również ze strony angielskiej. Należało ich wówczas słuchać. Obecnie całokształt zagadnienia, dotyczący losów tego państwa, stanowi przedmiot rozmów. Fakt ten należy wciąż jasno mieć przed oczami.

Angielskie i francuskie wynurzenia prasowe i radjowe, twierdzące, że te dalsze zagadnienia mogą jeszcze czekać na swe rozwiązanie, są całkowicie niezrozumiałe i nieusprawiedliwione — kończy autor artykułu, podkreślając rozstrzelonym drukiem wagę ostatniego swego zdania.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wyniki gier w zawodach tenisowych młodzieży szkolnej w Wilnie

Wczoraj rozpoczęły się międzyszkolne zawody przy udziale uczniów gimnazjów: Z. Augusta, O.O. Jezuitów, Instytutu Handlowego i Szkoły Rzemieślniczej. Wyniki techniczne przedstawiają się:
Horodyński Zb. (O.O. Jez.) — Kluss (Zyg. Aug.) 6:4, 6:1.
Hryniewicz (Zyg. Aug.) — Litwinowicz (Zyg. Aug.) 6:1; 6:1.
Kiersnowski (O.O. Jez.) — Kopec (O.O. Jez.) 6:3; 1:6; 3:6.
Michałowski (Szk. Rzem.) —

Horodyński (O.O. Jez.) 6:1; 6:4.
Klasyczną grę na wysokim poziomie zademonstrowała ostatnia para, z której wyróżnił się dobrze zapowiadającego się Michałowski.
Pozatem gry stały na poziomie przeciętnym. Sprawna organizacja spoczywała w rękach prof. J. Lisowskiego.
Półfinały i finały odbędą się dziś o godz. 15-ej na kortach w parku im. Żeligowskiego.
C Szym.

Teror w czeskim Cieszynie

Lud ośc polski masowo przekracza granicę

CIESZYN, Pat. Poprzez kordon graniczny, dzielący Śląsk Cieszyński, przedostają się w dalszym ciągu niepokojące wiadomości, świadczące o wzrastającym po stronie czeskiej naprężeniu, którego nie mogą powstrzymać drakońskie zarządzenia władz czeskich.

Granica polsko - czeska po stronie czeskiej została właściwie już całkowicie zamknięta. Nie przepuszczane są przez nią nawet dzieci polskie, uczęszczające do szkół po stronie polskiej.

Pomimo wzmocnionej kontroli granicznej, fala uciekinierów wzrasta bezustannie. Przeważają wśród nich młodzi ludzie w wieku poborowym, uchylający się od służby w wojsku czeskim.

Są oni jednym z głównych źródeł informacji o tem, co dzieje się obecnie po stronie czeskiej.

Represje i prześladowania — jak twierdzą uchodźcy — którym udało się przekraść przez granicę, pomimo wzmoczonej czujności władz czeskich, wzrastają z godziny na godzinę. Ciągłe przeprowadzane są w domach polskich rewizje. Areszty są przepelnione Polakami. Prócz Polaków przechodzą do Cieszyna również i uciekinierzy innych narodowości.

Sytuacja, która powstała z powodu napływu coraz większej ilości uchodźców, zmusiła społeczeństwo cieszyńskie do wyłonienia specjalnego komitetu obywatelskiego opieki nad uchodźcami. Komitet ten przede wszystkim zajmuje się sprawą zapewnienia dachu nad głową zbiegom z pod ucisku czeskiego, a następnie organizuje dla nich pomoc finansową, zarówno jak i w naturze.

Tajne radostacie na Śląsku Cieszyńskim

MOR. OSTRAWA PAT. Ubiegłej nocy około godz. 24 po skończeniu audycji normalnej przez stację radjową w Morawskiej Ostrawie radiostuchacz, który nie zdążył jeszcze zamknąć głómków, usłyszał w tej stacji polski hymn narodowy, po czym rozpoczęły się audycje, skierowane przeciwko republice czeskosłowackiej. W dziesięć minut później zaczęto dawać płyty, poczem między odegraniem jednej płyty a drugiej były wznoszone okrzyki antyczeskie w rodzaju: „przec z Czechokomuną“, „niech żyje Śląsk włączony do Rzeczypospolitej“, „nadszedł dzień krwawej rozprawy z Czechami“ i t.p., oraz zawiadomiono że audycje podaje ajna polska stacja radjowa na Śląsku Żołnierskim, liczn radiostuchacze radjowi odnieśli wrażenie, że stacja radjowa w Mor. Ostrawie nie jest już we władaniu dotychczasowych dysponentów.

Joamatorzy z woj. śląskiego uchwycili na falę ok. 250 m. (identycznej z falą stacji radjowej w Mor. Ostrawie), audycję w języku polskim. Jak informował speaker, audycja podawana jest przez tajną stację radjową polską na Śląsku za Olzą. Na program audycji złożyły się opowiadania o tem, w jakich warunkach stacja radjowa pracuje. W pewnym momencie audycja została przerwana i dopiero, po chwili wznowiono. Speaker wyjaśnił, że na skutek pojawienia się w pobliżu patrolu żandarmerji czeskiej audycja musiała ulec przerwaniu. Po kilku minutach w dalszym ciągu programu nadawano wspaniałe piosenki glosnowych i polskie marsze wojskowe. Pomiędzy poszczególnymi płytami; wznoszono okrzyki antyczeskie i wzywano Polaków do chwycenia za broń. Speaker wyjaśnił w końcu iż ukonczono już montowanie drugiej tajnej stacji polskiej na wypadek, gdyby pierwsza została przychwycona przez Czechów.

KATOWICE PAT. Wczoraj między godz. 9—10 przedpołudniem Fczną rad-

Przewodniczący Komisji Okręgowych w Warszawie

WARSZAWA PAT. Generalny komisarz wyborczy powołał następujących przewodniczących okręgowych komisji wyborczych:
Okr. nr. 1 Warszawa, Franciszek Kostecki, sędzia Sądu Okr. w Warszawie; okr. nr. 2 Warszawa, Michał Kowalski, sędzia Sądu Okr. w Warszawie; okr. nr. 3 Warszawa, Stanisław Kamienobrodzki, sędzia Sądu

Najwyższego w Warszawie; okr. nr. 4 Rudolf Kawczak, sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie; okr. nr. 5 Józef Kotarba, sędzia Sądu Okr. w Warszawie; okr. nr. 6 Włodzimierz Goettel, sędzia Sądu Okr. w Warszawie; okr. nr. 7 Warszawa powiat — Bielski Józef, sędzia Sądu Okr. w Warszawie.

Kwestja Czechosłowacji

a Racja Stanu Polski

WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

Cena 2.50. Cena 2.50.

DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO.

70-letnia staruszka skazana na siedem lat więzienia

W lutym b. roku zmarł nagle w Krakowie kalfarz Tadeusz Kluska. Na pogrzebie tłum urządził wrogą demonstrację przeciwko wdowie Domiceli Kluskowej i matce jej, Wiktorji Niemiec, zarzucając im, że zabiły ich męża i zięcia. Obie kobiety musiały salwować się ucieczką. Sprawa zainteresowała się prokuratura. Sekcja zwłok wykazała, że Kluska miał pękniętą podstawę czaszki i 17 ran tłuczonych na głowie. W mieszkaniu na podłodze widniały ślady dużej kałuży krwi, a ściany i sufit były zabрызgané krwią. Ślady krwi znalazło no również na waluku od ciasta, co do którego prof. Olbrycht stwierdził, że walkiem tym zadano Klusce śmiertelne uderzenie.

W wyniku sporządzono akt oskarżenia przeciwko obu kobietom, zarzucając im ciężkie uszkodzenie ciała i spowodowanie tem śmierci; ś.p. Kluski. Wczoraj obie kobiety odpowiadały przed sądem. Niemcowa jest 70-letnią staruszką. Świadkowie zeznali, że pożycie małżeńskie Klusków było burzliwe. Mąż upijał się często, a żona dokuczała mu obiada n'e dawała, a nawet przyjmowała jakiegoś młodzieńca, co znowu gniewało Kluskę. Gdy wieczorem powrócił do domu pijany, obie kobiety zły go tak okrutnie, że odniosł 17 groźnych ran i w końcu zmarł. Złamany łokcie świadczył też o tem, że zastanał się ramieniem przed ciosami walka. Na procesie zeznawała też Józefa Olszyna - Wilczyńska, b. żona generała z Warszawy, siostra i córka oskarżonych kobiet, która przedstawiła obje oskarżone jako niewinne ofary tyranji nięboszycyka. W wyniku rozprawy, sąd skazał Niemcowa na 7 lat bezwzględnej więzienia, a córkę jej Kluskową na 5 lat. Obie kobiety aresztowano na sali rozpraw i osadzono w więz.

Jedna noc nad Olzą

(Od własnego korespondenta)

CIESZYN, 21 września.

ZBLIŻA SIĘ PÓLNOC

W tej chwili, t. zn. za godzinę, według pogłosek, rodzących się z gorących życzeń ludności, wojska polskie wkroczyć mają do Cieszyna (polskiego). Punktualnie o północy.

Piszę „wkroczyć“, bo ma to charakter wkroczenia, nie defilady. Nikt oczywiście o północy defilady nie urządza. Być może kroczą z świecami i wkroczą. Z okna hotelu „Pod Brunatnym Jeleniem“, skrzą się na rynku hełmy strażackie, wysoka ich drabina, która drapuje miasto we flagi narodowe. Świecą wszystkie latarnie miejskie i tłum ludzi nie idzie spać. Cieszyn nie śpi. Nie wiem czy jutro odbędą się wykłady w szkołach. Chyba nie. Bo młodzież szkolna też nie śpi. Być może całą noc spać nie będzie, gdzieżby wstała tak wcześnie... Nie śpią mieszkańcy, sklepikarze, burżuazy, robotnicy. Na wieży ratuszowej zegar wystukuje kwadrans. Wszyscy czekają.

Na parterze tegoż samego hotelu „Pod Brunatnym Jeleniem“ nie śpi, bo dzień i noc funkcjonuje biuro Komitetu dla uchodźców z Olzy! Nie śpią nerwy napięte.

SYTUACJA POWAŻNA

Istotnie nie wiem, jak ujął całokształt wydarzeń, które leżą jak jaskółki zwiastując jutro już może inną, zupełnie inną z politycznych czy wojennych wiosen, jakie zwykły zaczynać się na jesieni. Wypadki biegają przedziennie, niż ten list i korespondencja, która zanim dojdzie, może być co-nie-co zdystansowana. Pociąsam się: jej aktualność pozostanie w świadectwie, albo — „jak się zaczęło“, jeżeli następne dni będą dniami rosnącego napięcia; albo — „punktem kulminacyjnym“, jeżeli pójdzie ku odprężeniu. W każdym razie sytuacja jest poważna.

KWIATY CZEKAJĄ NA BAGNETY

W Cieszynie o północy otwarte są wszystkie sklepy z kwiatami. Ruch w nich jak na wyprzedzie. Kolejki dziewcząt uczęszających, panusi stoją, czekają, kupują kwiaty i piącą. A później z nęcącymi kwiatów idą na rynek czekać. Co opadło, leży na bruku. Płatki róż, czerwone georginie, białe astry. Reszta pojdzie pod nogi wojskowemu koniom, na bagnety maszerującego wojska. Tłum jest podniecony. Wczorajszy wiec w Cieszynie istotnie był imponujący: „My chcemy wyzwolić rodaków z Olzy!“ — Dzisiaj wszystko czeka. I nie tylko na wojsko. Z tamtej strony cicho.

RZADKIE STRZAŁY

Nawet strzały padają rzadziej, niżby padać powinny ku honorowi czeskiej straży. Bo ludzie tamtejsi, całe gromady czeskich obywateli uciekają na polską stronę. Sami tylko poborowi i żołnierze czescy. Jeżeli jest to z ich strony zdrada stanu, Czesi powinni strzelać. Istotnie onegdaj pod mostem kolejowym padł jeden, ale to tylko kropła zaskrzepłej krwi, w morzu żywej, pulsującej, młodzieńczej krwi, która przeszła na tę stronę.

Czesi nie uczynili dotychczas najmniejszego kroku w kierunku jakiegokolwiek pretekstu. Prostu otrzymali taką instrukcję i trzymają się. Narazie wydaje się po staremu. Zdobyli się tylko na wstrzymanie przepustek wszystkim mężczyznom w wieku poborowym. A ci właśnie wieją masami przez Olzę do Polski.

OBOZ W HERMANICY

Bądźmy realistami. Jest w tym wiele egoistycznego może też dezerterskiego. Naprzykład Słowacy. Trudno znów uwierzyć w tak dalece posunięty „polski“ patriotyzm u Słowaków. A przecież wczoraj ułan słowacki z koniem, bronią i mundurem przeszedł. Oficer z karabinem, powiada. Maszynowym. Może te

zresztą i igrastwo. Ale żołnierze w mundurach uciekają i z bronią, i w hełmach nawet. Nie tylko Polacy. W równej niemal liczbie Słowacy, a następnie Niemcy.

Ilość uciekinierów wzrosła o tyle, że nie tylko zorganizowano to biuro „Pod Brunatnym Jeleniem“, ale trzeba było założyć tymczasowy obóz. Bo co z nimi robić? — Obóz mieści się w miejscowości Hermanica, odległej o 15 km. od Cieszyna. Tam wszyscy zbiegowie są narazie odsylni i w każdym razie, zdaje się, karmieni.

DZIEJOWA CHWILA NAD OLZĄ

Idąc wdół ulicą Głęboką, spotyka się coraz więcej przechodniów, potem raptem skręt na lewo i słabo oświetlony latarniami fatalny most. Tu ludzie z obydwóch stron stoją gromadnie i patrzą. Patrzą przeważnie mil-

WŚRÓD PŁACZĄCYCH PLAKATÓW PO STRONIE CZESKIEJ

Cieszyn, 22 września

O CZEM MYŚLI ŻANDARM

O godzinie 12 w południe przekroczyłem granicę na moście.

W tych stronach jest jeszcze lato. Słońce świeci nieustannie i grzeje jak w lipcu. W słońcu tem migają guziki straży granicznej i metalowe okucia żandarma czeskiego. Ciągnie swą srebrzystą szablę niedbale po ziemi, sam też czarno-srebrny i... uśmiecha się. Mówi tym dżalektem i akcentem, którego jako niesłuchany powtórzyć dokładnie nie potrafię, ale przyznam, że treścią byłem zaskoczony:

— No co tam u was? Przychodźcie Śląsk zabierać? Przychodźcie, my wam go damy.

Strącił ręką żółty liść, który się osunął zapowiadając jesień, uśmiechnął się jeszcze raz i dodał ciszej, żeby go nie słyszał stojący w pobliżu oficer:

— Ja też mam u was krewnych...

Czy myślał, że mam ich ja „też“ po jego stronie?... Czy myślał już zwyczajnie, po-słowiańsku, żeby „pristroitia, ma...“ na przyszłość niedaleką. — Postawił pieczętkę, zasalutował.

DAREMNE OCZEKIWANIA

Dzisiaj w nocy daremnie paliły się na ulicach po stronie polskiej latarnie, daremnie czekały tłumy. Był to tłum wyjątkowy. Zazwyczaj zostawia po sobie trochę brudu, śmieci i zaduchu. Ten pozostawił przygotowane kwiaty. Niektóre się rozsypały i powiedły. Resztę zapobiegliwie kobiety ustawiły w wodę i czekają

Wojska w nocy nie przyszły.

O godzinie 9-ej rano, ustawiony na rynku megafon zapowiedział przybycie oddziałów na godzinie 11-tą. O godzinie zaś wpół do jedy-

niąc. Przypomina to do złudzenia widok wzbierającej powodzi. Tak właśnie zwykli stać ludzie nad brzegiem, gdy rzeka przybiera. Przybiera ona nie prędko, niewidocznie nawet, ale każdy wie, że wody wzbierają, wzbierają, pęcznią groźnie, że ta groźba wisi w powietrzu, a idzie z rzeki. Tak jest w tej chwili nad Olzą.

A przecież narazie wygląda niewinnie. Most otwarty. Kilku policjantów i straż celna. Z tej strony jasno i gwarno. Z tamtej ledwo w mroku widnieją latarnie. Obok mostu stoi szara, zwyczajna kamienica przedwojenna, pruskiego stylu. W niej sklep piśmienny i sprzedaż gazet. W witrynie powywieszano reklamowe tytuły wiadomości: „Rozbiór Czechosłowacji postanowiony“. A Czechosłowacja to tam: dwadzieścia metrów od sklepu, tylko most przejść, rękę podać, tam pod temi latarniami ulicznymi,

gdzie teraz stoi kilku żandar-

mskich. — Ha, albo to pan nie wie... — To znaczy? — Wszystkie co zabrali, będą musieli oddać!

„ODBIERZEM“

Jakieś roześmiane dziewczynki, jakaś skłopotana na twarzy robotnica, przechodzą mostem, ledwo zdaleka pokazawszy przepustkę. Jak za starych czasów. Ale żaden mężczyzna. Żaden, kto może władac bronią.

Ruch kolejowy nie został przerwany. Choć powiadają, że wszystkie objekty obsadzone są po czeskiej stronie wojskiem.

W tej chwili jakaś wielka, czarna limuzyna zatrzymała się przed posterunkiem policji i pomknęła przez most. Po kilku krokach zatrzymała się na czeskiej stronie. Czerwieni się tylnie światła. Postać, zniknęła. Policjant ziewa. Ale ludzie przybywa i wciąż stoją i patrzą, i czekają.

— Co z tego będzie? — py-

tam któregoś z obywateli cieszyn-

skich. — Ha, albo to pan nie wie... — To znaczy? — Wszystkie co zabrali, będą musieli oddać!

Ot i kolejarz jakiś się znalazł, co w Karwinie był górnikiem. Zaczął zaraz opowiadać swą historję i przygody. Skrzywdzili go Czesi, niema co. Zaraz inny też dorzucił i jeszcze i jeszcze. I nieorganizowany wiec powstaje na ulicy. Wszystkie pamiętają. Złi są, zacięci a przytem przyznać im też trzeba, że patrijotyczni. Na ojca, matkę się powołują, na ich testament polityczny, choć to tylko prości robotnicy. — „Odbierzem“.

Poszedłem na kolację. Restauracja pełna, stolika nie można znaleźć. Rozmowy głośno, podniecone. Ruch. Jak w święto.

Wróciłem jeszcze raz nad rzekę. Cisza martwa po czeskiej stronie.

— Co z tego będzie? — py-

wał się aktualnym tak do nich mówić, zaklinać:

„Pamiętajcie, że wszystko postawione jest na kartę! Ocknijcie się i zrozumcie, do czego prowadzi was garstka zaślepionej młodzieży. Do imperjalizmu wojennych Niemiec, który wbrew interesom narodu niemieckiego dąży do ponownego krwawego stercia ze światem. Oni — (krzyczą litery z płotu) — nie wiedzą co to jest ogień huraganowy, co jest warte życie w okopach, jaką jest nędza ludzkości ta wojna, do której pchają. Ale wy ojcowie, matki, wy ludzie dojrza-

li, wy wiecie przecie o strasznych walkach w Karpatach, o wojennej zimie na wschodnim froncie, o drutach kolczastych, o tem jak kładliście swe głowy w ciężkich hełmach nad Isenzą, a wasze żony i matki płakały głośno w domu. Tu chodzi o pokój Europy, o odwrócenie drugiej wojny światowej!!!“ i t. d. i t. d.

W ciagu dzisiejszego południa nie przybyli żadni nowi zbiegowie. Młodzi ludzie siedzący w biurze Komitetu dla Uchodźców grają w karty.

TELEFON CIESZYN — PARYŻ

Flagi wiszą — dawnemu i ruch oszłamiący. Przy budce telefonicznej w hotelu cieszyńskim, musiałem wyczekać kolejki. — Paryż. — Później znów Paryż! — Portjer zaczyna się nisko kłaniać. Co za rozmach!

To korespondent „Havasa“ telefonuje bezpośrednio z Cieszyna do Paryża. Nitka Olzy na mapie zdaje się być nie tylko rzeką Europy, ale i jednym z nerwów Europy. Wspaniałe limuzyny stoją na rynku. Gawiedź tutejsza ma używanie.

W ciagu dzisiejszego południa nie przybyli żadni nowi zbiegowie. Młodzi ludzie siedzący w biurze Komitetu dla Uchodźców grają w karty.

„MITBURGER“ ZLITUJ CIE SIĘ!

Teraz jestem w „Czechach“. Ulica jest pusta. Dlatego może, że jest pusta, specjalnie działają pełne krzyku, pełne nerwowego napięcia, rysunku, koloru i wykrzykników po czarych literach, — plakaty. Krzyczą, zdaje się, w próżnię. Przystanął koło mnie pan z cygarem, rzucił okiem i poszedł dalej. Niema czasu. Czas biegnie teraz prędko, wypadki wyprzedzają daty.

Oto onegdaj jeszcze rozlepiono, jeszcze klej nie zupełnie zaszklona ścianie, litery są świeże, czarne, nie zblakowało ich słońce.

„MITBURGER“

Tak, współobywatele, Niemcy

ANKIETA

Czy uważa Pan (l) za słuszne powstrzymanie się od udziału w obecnych wyborach do Sejmu i Senatu

.....

Co zamierza Pan (l) uczynić jeśli wystawieni kandydaci nie będą odpowiadali przekonaniom Pana (l)

.....

Podpis

— Rząd upadł. Niema Benesza, niema rządu! — śmieje się.

Sprzedawca się nie śmieje, ale ma minę idealnie obojętną. Baba z rogu odzywa się głośno:

— To już postanowiono, że tu będzie Polska.

Nikt jej nie przeczy, nie odwróci się bojaźliwie na boki, czy aby niepowołane uszy...

Jest w tem pewna doza śmiesznego nawet, a w tej chwili przeżywanego przez Czechosłowację, może tragicznego lekceważenia jej powagi, jej państwa, tak dziwne, a teraz się okazało, że: tak niesłusznie skonstruowanego.

Więść o upadku Benesza nie została w tej chwili potwierdzona jeszcze przez czeskie dodatki nadzwyczajne i na Śląsku czeskim opowiadają ją właśnie bez specjalnego zabarwienia sensacją. Wszyscy raczej ciekawi są wiadomości z Polski.

JESZCZE JEDNA ODEZWA

Piję herbatę w kawiarni, gdzie się schodzą przeważnie Niemcy. Głośno i rubasznie rozprawiają, wyciągają po hitlerowski ręce na powitanie. Kelner, dowiedziawszy się że z Polski, kładzie na stoliku dzisiejszy numer „Czasu“.

Ostatnie artykuły prasy polskiej, domagające się zwrotu Śląska za-Ozlańskiego, nie są koufiskowane.

Kawiarnia leży naprzeciw dworca. Ruch pociągów normalny ruch pasażerów niczem nie krępowany. Na dworcu krąży jeden tylko żandarm, a zatem wiadomości o obsadzeniu dworców i innych obiektów państwowych przez wojsko, okazały się fałszywe.

Ale to mi się wydaje jakby dalszym potwierdzeniem wewnętrznej bezradności. Jakby, bardzo oczywiście nieoficjalną, a bardzo nawet podświadomą, ale decyzję co do Śląska czeskiego. Kto wie, czy żandarm nie miał racji: „my go oddamy“...

Cóż w takich warunkach pomogą trzeciego rodzaju odezwy, już mocno przeterminowane, ale obok „Mitburger!“ i „wszyscy będziemy żołnierzami“, szeroko rozplakane jeszcze po miesiącu, mianowicie wzywające do publicznej manifestacji w imię „wspólnej ojczyzny“. Podpisało ją kilka partji czeskich, zupełnie prawie niereprezentowanych w terenie, socjaldemokraci niemieccy i... partja komunistyczna, obok politycznego ugrupowania żydowskiego. — Jakąż ma być ta ojczyzna, pospołu z jawną komuną? — Niemcy i Polacy cdezwy nie podpisali. J. M.

Rekompensata Z akademji Pierwsze kroki

Gdy w Londynie spaliła się wielka galerja obrazów, gdzie właśnie w tym czasie odbywała się wystawa, pytano Szawca co o tem myśli.

— Nasza kultura poniosła wielką stratę — odparł G. B. Shaw. — Nie tylko dlatego, że spłonęły obrazy kilku wielkich mistrzów, ale także dlatego, że wiele współczesnych obrazów ocalało...

Mr. B. jedna z najwybitniejszych postaci w Sztokholmie, wybrał się pewnego razu na premjerę rewji. Nagły telefon zamiejscowy spowodował, że odwołano go z przedstawienia, na które już nie zdążył wrócić.

Dyrektor teatru został powiadomiony o nagłym wyjściu gościa po pierwszym akcie, wobec czego tego samego wieczora wystosował do niego następujący list.

Wielmożny Panie! Z przyjemnością przesyłam W. Panu 4,50 koron. Jest to ta część ceny biletu, jaką W. Pan zapłacił za bilet na naszą rewję, mimo że jej Pan niestety nie miał sposobności oglądać.

Pozostaje z najgłębszym poważaniem oddany A. W. C.

Na ten list otrzymał dyrektor następującą odpowiedź:

Z podziękowaniem potwierdzam odbiór 4,50 koron, za tę część rewji, której nie oglądałem.

P. S. Pozwolę sobie zapytać, kiedy otrzymam pieniądze za tę część, którą widziałem.

W ostatnim „Pionie“ znajdujemy recenzję Karola Irszkowskiego z „Jana“ Bus - Feketege. Czytamy tam między innymi:

Natomiast cała druga połowa sztuki wypełniona sentymentalną miłością lokaja do hrabianki i jej jej początkowa nienawiść do niego, która okazuje się potem miłością — wydaje mi się banalna, choć potrzebna dla zwykłej publiczności.

Mnie się wydaje, że czas już aby nie dzielić publiczności na zwykłą i niezwykłą. Czeigodny Akademik powinien był raczej napisać „dla zwykłych śmiertelników“. Takie zdanie w ustach „Nieśmiertelnego“ byłoby raczej do przyjęcia.

— Jak to w czasie całego koncertu spał pan?

— Nie. Mam tylko zwyczaj zamykać oczy, gdy słucham muzyki...

— No dobrze, ale czemu pan przysięgał?

Marysia umawia się o służbę w nowym mieście:

—...I prosiłabym proszę pani, żeby mój narzeczonny mógł do mnie przychodzić w każdą niedzielę...

— A kto jest narzeczonnym Marysi?

— Jeszcze nie wiem proszę pani. Ja dopiero od tygodnia jestem w Wilnie.

— Teofilu, Teofilu, wiesz co? Nasz mały stawił dzisiaj pierwsze kroki...

— Doskonale. Przyszli mi go tu zaraz do warsztatu. Poszłam smarkacza naprzeciw po kufel piwa...

RYTM Wigor serca

Co trzeba zachować w życiu najdłużej. Przy sklerozie, artretyzmie, przebiegłych cierpieniach dróg oddechowych, naturalny sok czosnku F. F. Apłaka Mazowiecka, Mazowiecka 10.

CZŁOWIEKU, KTÓRY PRACUJESZ, BO WIDZISZ — POMÓŻ WYKSZTAŁCIĆ TYCH, CO CHCĄ PRACOWAĆ, CHOĆ NIE WIDZĄ.

Rejestracja studentów do służby wojskowej

Rejestracja studentów obowiązujących do uzupełniającej służby wojskowej odbędzie się w dniach 24 i 26 bm.

Rejestracja obowiązuje studentów nowowstępujących, przyjętych na pierwszy rok studjów w roku akademickim 1938 - 1939 oraz tych studentów, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas nie byli zarejestrowani.

Obowiązani do rejestracji powinni stawić się przed komisją rejestracyjną z dokumentem wojskowym, ze świadectwami przy sposobieniu wojskowego oraz do wodom akademickimi, według planu, podanego w rozplakatach obwieszczeniach D. O. K. 1

Uchwaly powzięte przez Radę Główną W.T.K.R.

w dniu 20 września 1938 roku

POTĘPIENIE POLSKIEGO RADJA

Rada Główna W. T. K. R. uchwala najstraszniejszy protest przeciw negatywnemu ustosunkowaniu się Polskiego Radja przez nie transmitowanie audycji z Pielgrzymki Jasnogórskiej, odbytej przez W. T. K. R. w dniu 29 sierpnia 1938 roku.

STWIERDZENIE KATASTROFALNEJ SYTUACJI

Rada Główna W. T. K. R. nawigując do uchwali powziętych na Zjeździe zorganizowanego rolnictwa i samorządu rolniczego, odbytego w Poznaniu w dniu 13 bm. z całym naciskiem podkreśla katastrofalne położenie rolnictwa i stwierdza, że w braku natychmiastowego podwyższenia cen produktów rolnych — nie będzie w stanie wywiązać się z ciężarów na nim ciążyących i obowiązków płatniczych.

ZAPARCIE. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie ogrzewanej „Franciszka Józefa” zaletę, jako zasługującą na zaufanie środek czyszczący jelita.

Piękny rozwój nowej placówki

„POLWET“ HUTA SZKLANA W WOPAJEWIE

Na terenie Targów Północnych w Włocławku zwraca powszechną uwagę efektowny kiosk „Polwet” huty szklanej w Wopajewie. Jak się dowiadujemy huta szklana „POLWET” powstała w roku 1938 i mimo krótkiego okresu istnienia zdołała nawiązać szerokie stosunki handlowe w kraju oraz zagranicą. Produkuje ona wysokiej jakości szkło taflowe sposobem mechanicznym.

Huta szklana „Polwet” jest wyposażona pod względem technicznym, — we wszelkie nowoczesne zdobycze techniczne fabrykacji szkła, ostatnio zaś prowadzone są przygotowania i próby wyrabiania nietłukącego szkła.

Z zamierzeń eksportowych huty należy podkreślić nawiązanie ścisłego kontaktu ze sferą handlową Litwy.

„Polwet” zatrudnia ponad 400 robotników miejscowych oraz zdobywa sobie coraz poważniejszy udział w dorobku gospodarczym i w ogólnym wysiłku podległości Ziemi Północno-Wschodniej, wzywać jakoteż wysuwa się na czoło większych lokalnych placówek przemysłowych na tamtejszym terenie. Jako specjalną zasługę należy przypisać temu zakładowi umiejscowienie nie się w małym miasteczku kresowem, co jest szczególnie dobrodziejstwem dla okolicy, ponieważ z miejsca rozwija problem bezrobocia wśród tamtejszej ludności i wnosi niezwykle ożywcze nie gospodarce.

CI, KTÓRZY PRZYJĘLI PROJEKT LONDYŃSKI

Wielka szóstka sterników polityki czeskiej

PREZYDENT BENESZ

Edward Benesz ma 54 lata. W roku 1916 wrócił ze Stanów Zjednoczonych do Paryża, gdzie spotkał Masaryka, Stefaniaka i Osusky'ego.

W staroświeckim budynku przy ulicy Bonaparte, ci czterej ludzie utworzyli pierwszy rząd czeski. Pokój, traktat Wersalski dały im możliwość działania. Podczas lat piętnastu Edward Benesz kieruje polityką zagraniczną nowopowstałego państwa czeskiego.

Wzrostu średniego, dość szczupły, jest świetnym mówcą. Ukończył studia wyższe na uniwersytecie w Dijon.

Aż do dnia śmierci Masaryka był jego doradcą. Brał udział we wszystkich konferencjach europejskich we wszystkich sesjach w Genewie.

Od chwili gdy został prezydentem republiki utrzymuje moc no tradycyjną linię polityki swego kraju.

MILAN HODZA

Ma lat czterdzieści. Pochodzi z rodziny słowackiej, która od dawna zwalczała rządy austriacko-węgierskie.

Jest dziennikarzem, prawnikiem, ekonomistą, politykiem.

Przez pewien czas stosunki między nim a Beneszem były napięte.

Hodza jest gorącym zwolennikiem zbliżenia politycznego i intelektualnego ludów słowiańskich.

KAMIL KROFTA

Jest to uczyony w wieku lat 62. Rozpoczął swą karierę jako nauczyciel gimnazjalny w roku 1916 został profesorem uniwersytetu praskiego. Na drodze dyplomatycznej wkroczył w roku 1920.

Był przedstawicielem swego kraju w Watykanie, w Berlinie i w Wiedniu. Był sekretarzem Benesza, który cenił wysoko jego erudycję. Począwszy od roku 1927 był podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a od roku 1936 jest ministrem spraw zagranicznych. Twierdzi, że dyplomacja jest osiągnięciem równowagi między obowiązkami i prawami ludów.

GENERAL SYROVY B. NAUCZYCIEL GIMNASTYKI W WARSZAWIE.

General Jan Syrový jest postacią doskonale znaną wielu mieszkańcom Warszawy.

Ten pięćdziesięcioletni obecnie wojskowy, odgrywał w Warszawie rolę podręczną.

Był poprostu nauczycielem gimnastyki. W Warszawie zastała go wielka wojna. Uczył wówczas gimnastyki młodzieży polską, sam należąc do rozgałęzionej organizacji czeskich Sokolów.

W chwili wybuchu wojny nie wstąpił do armii austriackiej, za którą się jako ochotnik do organizacji wojskowej „Czeska Drużyna” i z tą drużyną wyruszył na front.

Do Polski wrócił raz jeszcze podczas wojny, biorąc w stopniu chorążego udział w wyprawie z Dunajca i Gorlic do Polski.

Potem szybko awansował w wojsku. W styczniu 1917 r. zostaje mianowany porucznikiem i w tej szarży walczył pod Zborowem, gdzie stracił oko. W roku 1918 walczył z bolszewikami na Ukrainie, w tymże roku awansuje już na pułkownika, a w parę miesięcy później na generała.

W czerwcu 1920 roku wraca Syrový do ojczyzny, a od grudnia 1933 r. jest naczelnym inspektorem sił zbrojnych Czechosłowacji. Wczoraj stanął na czele rządu. Nauczyciel gimnastyki w szkołach warszawskich zrobił niezwykłą karierę.

STEFAN OSUSKY, POSEŁ CZESCHOSŁOWACJI W PARYŻU.

Stefan Osusky ma lat 50 i jest pochodzenia słowackiego. Jak Masaryk i Benesz jest on jednym z pionierów wskrzeszenia Czechosłowacji.

Na skutek żywej działalności przeciwko Austrii musiał opuścić granice cesarstwa austro-

węgierskiego i emigrował do St. Zjednoczonych, gdzie zdobył tytuł doktora prawa na uniwersytecie w Chicago.

Karjerę dyplomatyczną rozpoczął w roku 1919. Podczas konferencji pokojowej współdziałał przy wytyczeniu granic Czechosłowacji. Począwszy od roku 1921 jest ministrem pełnomocnym Czechosłowacji w Paryżu.

On to pod kierownictwem Benesza doprowadził do skutku sojuszu francusko-czeski.

JAN MASARYK, POSEŁ CZESKI W LONDYNIE.

Jest to syn Masaryka, założyciela i pierwszego prezydenta republiki czeskosłowackiej.

W wieku lat 18 wyemigrował do Ameryki, jest więc „self made man”, pracował kolejno jako chłopiec na posyłki, robotnik, a wreszcie dyrektor towarzystwa asekuracyjnego.

Znajdował się w Austrii podczas wybuchu wojny i był zmuszony walczyć w armii austro-węgierskiej.

Jest posłem od czterdziestu lat w Londynie. Mówi biegle pięć językami. Jest znanym bibliofilem i miłośnikiem psów.

Losy żydów rumuńskich pozbawionych obywatelstwa

Ukazał się dekret króla Karola kontrasygnowany przez premiera Mirona Christea i ministra sprawiedliwości Victora Jamandy, na mocy którego wszystkie osoby pozbawione obywatelstwa rumuńskiego w wyniku ostatniej rewizji obywatelstwa muszą się podporządkować przepisom obowiązującym obywateli Rumunii. To samo dotyczy potomstwa osób pozbawionych obywatelstwa rumuńskiego.

Ci wszyscy, którzy mieszkają na obszarze dawnego królestwa przed 16

sierpnia 1916 r., byli obywatelami zagranicznymi lub ci, którzy osiedlili się w Besarabii po 27 marca 1918 r., oraz ci, którzy osiedlili się w Bukowinie lub Transylwanii po 3 grudnia 1918, mogą pozostać w Rumunii, jeszcze na przeciąg 8 miesięcy. Wszystkim pozostałym pozbawionym obywatelstwa wołno pozostać w Rumunii w ciągu jednego roku. Wszystkie osoby, które straciły obywatelstwo rumuńskie mają się w ciągu miesiąca zwrócić do władz o zezwolenie na pobyt w Rumunii.

BLACHE TAŚMOWA „SĘDZIMIR“

POLECA I. CHELEM

Wilno, Końska 16
Telefon 2-91

Wstęp na IV Targi Północne tylko 50 gr. dla Czytelników „Słowa“

Dyrekcja Targów Północnych udzieliła Czytelnikom „Słowa“ zniżkowej ceny biletów wstępu na Targi.

Każda osoba, która wykaże się posiadaniem dzisiejszego numeru „Słowa“ zaopatrzonego w zamieszczony na str. 7 kupon, przy wstępie na Targi zamiast 80 groszy zapłaci tylko

gr. 50

Dzisiaj Czytelnicy „Słowa“ zwiędzą ią gremialnie IV Targi Północne.

Rejestr Dziennikarzy

W DNIU 15. X. RB. MIAJĄ OSTATECZNY TERMIN ZGŁOSZ. DO REJESTRU

Dziennikarska Komisja Kwalifikacyjna, działająca na podstawie Układu Zbiorowego Pracy w zawodzie dziennikarskim, przypomina wszystkim zainteresowanym, że zgodnie z przepisami powyższego Układu, posiadającego moc powszechnie obowiązującą na podstawie zarządzenia Min. Opieki Społecznej z dnia 21. III. 1938 roku — w redakcjach wszystkich wydawnictw o typie gazety, wychodzących na terenie Państwa Polskiego, pracować mogą jedynie osoby, wciągnięte do rejestru dziennikarzy względnie do rejestru apikantów dziennikarskich.

Dziennikarska Komisja Kwalifikacyjna podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że ostateczny termin składania wniosków w sprawie wpisania do Rejestru Dziennikarzy względnie do Rejestru Apikantów Dziennikarskich upływa nieodwołalnie w dniu 15 października 1938 roku.

Wnioski na piśmie, według ustalonego przez Komisję wzoru, składać należy w Sekretariacie Komisji, mieszczącym się w biurze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Warszawa 1, Zgoda 8 m. 4, tel. 540-50. Dziennikarze i aplikanci dziennikarscy zsyndykalizowani wini zgłaszać wnioski za pośrednictwem właściwych Syndykatów.

Przewodniczący
Dziennikarskiej Komisji
Kwalifikacyjnej
Antoni Lewandowski
w. z. Jerzy Nowakowski.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bieżącą i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL

UL. CHMIELNA Nr. 31.

WIELKIE UROCZYSTOŚCI W CHELMKU

W dniu 2 października b. r. odbędzie się w Chełmku (pow. chełmowski) wielkie uroczystości z udziałem przedstawicieli władz, w związku z przekazaniem armii samolotu R. W. D. 13, — ufundowanego przez pracowników firmy Bata w Chełmku i w sklepach. Pożatem nastąpi poświęcenie chorągwi związkowej „Rodziny Szewskiej” i poświęcenie szkoły dla dzieci kolonji Bata, wybudowanej i urządzonej kosztem fabryki. W budynku tym znajdują pomieszczenie pierwsze dwie klasy szkoły powszechnej, przedszkole, oraz kursy języków obcych. Udział w tych uroczystościach wezmą wszyscy pracownicy firmy.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY. „Zelony

TEATR ATENEUM: „Świętoszek”
TEATR POLSKI: „Subretka”
TEATR LETNI: „Jean”
TEATR NOWY: „Bratnie dusze”
TEATR MAŁY: „Pan i Natura”
TEATR KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina”
TEATR MALICKIE: „Na tali eteru”
TEATR 8,15 „Księżniczka Czardasza”

MALE QUI PRO QUO: „N'c nie wiadomo”
CYRULIK WARSZAWSKI: „Naokoło cyrulika”
TEATR WIELKA REWJA: „Dla ciebie, Warszawo”

KINA
ATLANTIC: „Druga młodość”
BALTIC: „Listy z pola bitwy”
CAPITOL: „Wrzos”
CASINO: „Jezebel”
COLOSEUM: „Przygoda Robin Hooda”

EUROPA: „Ludzie za mgłą”
FILHARMONJA: „Kobiety nad przepaścią”
HOLI WOOD: Nieczynny
IMPERIAL: „Przygoda Tomka Sawyer’a”

PALLADIUM: Paryżanka”
PAN: „Prawo do szczęścia”
RIALTO: „Modelka”
ROMA: „Olimpiada”
STYLLOWY: „Naga prawda”
STUDIO: „Pobożne kłamstwo”
SWIATOWID: — Nieczynny
VIKTORIA: „Paweł i Gawel”

Teatr Miejski: „Jan”

Poznanju

Teatr Polski: „Panna Cocktail”

We Lwowie

Teatr Wielki: „Jan”

W Grodnie

KINA:

UCIECHA: „Tajemnice złotego miesiąca” i „Łódź południa Nr. 9”
HELJOS: „Tajemniczy przeciwnik” i rewja: „Grodno na sprzedaż”
MALEŃKIE LUX: „Lekarz pięknych kobiet”

Pajaki, które zagrażają życiu ludzkiemu

W ITALJI, HISZPANJI I GRECJI

W niektórych okolicach istnieją pajaki, których ukąszenie zagraża życiu ludzkiemu. Takim pajakiem posiada dającym długość 13 mm. jest „marmignatto” (latrodectes tredecimguttatus), żyjący w Italji, południowej Francji, Hiszpanji i Grecji. Ukąszenie tego pajaka wywołuje niestanne pragnienie, silną gorączkę i ciężkie ataki sercowe. Ludzie słabsi po ukąszeniu często umierają.

Pokrewnym gatunkiem jest „czarny wilk”, którego spotyka się najczęściej w stepach południowej Rosji. Napada on zarówno ludzi, jak i zwierzęta: konie, wielbłądy, bydło rogatego. W ubiegłym stuleciu były lata, w których całe stada pasącego się bydła i koni stały się ofiarami „czarnego wilka”. Jad tego pajaka wywołuje u ludzi ślepotę, omdlenia, kurcze a nawet lekkie pomieszanie zmysłów i napady szału.

Obok „czarnego wilka”, mamy jeszcze „czarną wdowę”, postrach Kalifornji. Ukąszenie jej jest również niebezpieczne, jak ukąszenie jadowitych żmij. Jadu tych pajaków używano dawniej Indjanie do zatrucia strzał.

Teatr Muzyczny „LITNIA”

Występy JANINY KULCZYCKIEJ

„WESOŁA WDÓWKA”

„M A R I C A”

H. RÜSLER.

Zona ma gorączkę, mąż jest zaataryzony

Na wstępie jedna rzecz — drodzy przyjaciele! Chodzi mi nie tylko o to, byście się uśmiechali czytając tę historję. Raczej pojeďte do lustra i spojrzycie w nie trochę. A co najważniejsze, pod żadnym warunkiem nie opowiadajcie tego mężczyźnie żonatemu! Mógiby on bowiem sądzić, że to jego macie na myśli.

A zwykle ci, o których myślę, myślą, że to nie ich miałem na myśli. Tymczasem właśnie myślałem o wszystkich. Każdy może być Pawłem w tej opowieści, niech tylko raz sumiennie przejrzy się w lustro.

Była kiedyś — tak zaczyna się każda bajka, a więc i ta, gdyż to jest bajka — pewna zona. Nazywała się Paulina.

Pewnego dnia Paulina zachorowała. Kłuło ją w każdym boku, na nogach utrzymywała się z trudem, odczuwała ból w kolanach i ramionach, a podniesienie powiek sprawiło jej cierpienie. Gdy włożyła sobie pod pachę termometr okazało się, że ma 39 stopni gorączki.

Jednakże Paulina była odważna, dzielna kobietą. Nie uważała tego wszystkiego za coś niezwykłego. Postąpiła tak, jak postąpiłyby większość żon na jej miejscu. Zaciśnęła zęby i pracowała dalej. Gotowała, prała, prasowała i t. d. Wyczyściła mężowi buciki,

dzieciom noski, a dziadkowi zacerowała skarpetki. Wstała o szóstej rano, ugotowała kawę, zapaliła w piecach, przyniosła mleko i bułki, i gazetę. Potem oczyściła mężowi ubranie i przyniosła zimną wodę do mycia, a ciepłą do zębów. Wycisnęła pastę do zębów na szczoteczkę mężowi i zagrzała mu przy piecu spinę od kołnierzyka. Krótko zrobiła wszystko to, co się rozumie samo przez się, co czyniła codziennie, aby być gotową, gdy o ósmej jej mąż Paweł leniwie wygrzebie się z łóżka.

A ledwie Paweł wylazł z pod kołdry, już mruzczy: — Gdzie znowu zapadła się łyżka do bućków? Od samego ranka człowiek musi narzekać i narzekać. Wy kobiety, jesteście poprostu niemożliwe! O niczem nie myślicie!

Przytem Paulina czuje się coraz gorzej. Ogarnia ją szalone zmęczenie. Gardło boli tak, że z trudem może mówić. Broni się jednak przeciw chorobie. Ach, gdyby nie to straszne zmęczenie!

Paweł każe sobie nalać czwartą filiżankę kawy.

— Co ci znowu jest dzisiaj? — pyta niezadowolony.

Paulina nie odpowiada. Co zresztą ma powiedzieć? Poco niepotrzebnie dręczyć męża? Czy ma go obarczać swoimi bólami? Przejdą w końcu, a on ma przecież o innych rzeczach do myślenia. Dlatego nie mówi nic. Zresztą Paweł nie oczekuje nawet odpowiedzi, gdyż zamysłił się. Bóg wie o czem.

— Po południu przyjdą Krausowie na kawę — mówi. — Przypilnuj, żeby wszystko było jak się należy!

— Dobrze, Pawle.

— A, jeszcze jedno! Przy moim granatowym garniturze brak guzika i popielate spodnie trzeba odprasować! Czy granatowe skarpetki pocerowane?

— Jeszcze nie.

— Ach, jeszcze nie? Przecież dałem ci je wczoraj. Co ty właściwie robisz przez cały boży dzień? Ja haruję od rana do nocy w biurze, a ty wogóle nic nie robisz...

Wówczas Paulina odzywa się cicho:

— Wiesz Pawle, ja od kilku dni czuję się jakoś niedobrze...

— Ach, moja droga, ty zawsze jesteś przewrażliwiona. Co ci jest właściwie?

— Nie wiem dokładnie...

— No właśnie! Ot tak sobie, aby mówić! Ja cały dzień czuję się źle, ale się nie skarzę...

— Mam jednak wysoką temperaturę, 39 stopni...

— I ja mam gorączkę. Napewno ze czterdziestu stopni! Ale czy widziałas, abym brał termometr? Tylko wy, nie mając cały dzień nic do roboty, wtykacie sobie ciągle ten termometr! Mogę ci od razu zaabonować lekarza. Czemu wogóle nie wyszłaś za lekarza? To byłoby prostsze...

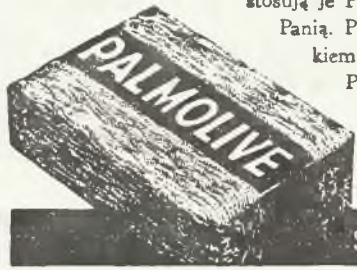
— Przestań, Pawle! Wkrótce mi przejdzie...

(D. N.).

Czy martwisz się z powodu swej cery?

Wypróbuj **PALMOLIVE**, mydło na oleju oliwkowym.

Dr. Dafoe wiedział co czyni, wybierając z pośród tylu marek wyłącznie mydło Palmolive dla wrażliwej skóry Pięćcioczek. Wybrał Palmolive, gdyż jest ono wyrabiane na czystym i łagodnym oleju oliwkowym. Patrz z jakim powodzeniem stosują je Pięćcioczek. Teraz kolej na Panią. Podaj swą skórę kuracji olejkami oliwkowymi. Używaj mydła Palmolive, a nie będziesz nigdy miała kłopotów ze swą cerą! Przy kupnie żądaj tylko oryginalnego mydła Palmolive! Strzeż się naśladowców!



Nie zwlekaj!
Zastosuj olejek oliwkowy



SHAMPOO PALMOLIVE PIELĘGUJE WŁOSY... MYDŁO PALMOLIVE CERA

Debata

„Tygodnik Ilustrowany”

OSTATNI „CYGAN”

Pojęcie cyganerii artystycznej skryształowało się w Polsce w dwóch środowiskach: wcześniejszym — w Warszawie w połowie XIX wieku i — później — w Krakowie. To drugie krakowskie środowisko cyganerii artystycznej przywykliśmy utożsamiać z „Zielonym Balonikiem”, „Paonem” Turliniego i z „Jamą” pana Michałika.

O cukierki Turliniego doszły do mego pokolenia już tylko mgliste wspomnienia — w „jamie” Michałikowej bywało się jeszcze, chociaż — żeby powiedzieć prawdę — woleliśmy wyznaczyć sobie inne miejsca spotkań i młodzieńczych dyskusji. Nic bardziej zrozumiałego. Cyganeria, jak młodość nie znosi jubileuszy. Każde pokolenie artystyczne szuka własnego klimatu, także — w kawiarni. Zaś w „jamie”! O wielka melancholijna secesja! Parę dobrych obrazów, cykl karykatur, których ostrze wyszczerbił czas, a sens uleciał jak zapach wina z odkorkowanej butelki. Istna lura.

Nic nie umiera równie szybko jak dowcip. Humor tradycyjny — oto — jak sądzę — coś najgłębiej ponurego... Znam kilka tradycyjnych knajpek artystycznych w Paryżu i Monachium (przed rokiem 1934) i żywię głęboki podziw dla zmysłu handlowego ich organizatorów — nie sądzę jednak, by miały wiele wspólnego ze sztuką.

Nasz dobry smak uchronił nas na szczęście od wchodzenia w ślady ojców — pozwoliliśmy więc tradycji balonikowej najpierw umrzeć, a potem otoczyliśmy się błękitną legendą, zaś „jamę” traktowaliśmy jako jeszcze jedno krakowskie muzeum... Muzeum osobliwości — zapewne! — ale w każdym razie muzeum.

„Zielony Balonik”, szopka, kukielki, „naga dusza”, absynt, absolut — mój Boże, jakże dawno było to wszystko! A jednak... A jednak do naszych dni dożył w Krakowie człowiek, jakby żywcem przeniesiony z tamtych lat, który całym sobą, nie tylko swoją twórczością, ale — co bywa daleko rzadsze — stylem swojego bycia, swojej egzystencji, stanowił wcielenie cyganerii artystycznej w najściślejszym znaczeniu tego wyrazu.

Krakowianie, a zapewne również wszyscy artyści polscy — odgadną łatwo, że myślę o zmarłym przed paru tygodniami w Krakowie Konstantym Krumłowski. Poświęćmy mu chwilę, zadamy. Dokonał wielkiego dzieła. Oto — wytrzymał bezlitosną dla cyganów próbę czasu...

Syn wysokiego urzędnika, przystojny do kariery biurokratycznej, po ukończeniu studiów prawniczych rozpoczął ją w Paryżu. Późniejszy satyryk i humorysta za biurkiem ministerialnym w stolicy monarchii Austriackiej, w habsburskim „Widoku” — już to samo zakrawało na wodewil. Chociaż — kto wie? Wiele rzeczy dziwnych widział niekiedy Wiedeń — zwłaszcza, gdy chodzi o Polaków. Za ministerialnym biurkiem przeważał subtelne dramaty Hafrat Tadeusz Ritt-

ner, urzędnicze pióro Chłędowskiego opiewało renesans i barok włoski, ekscelencje Piniński i Lasocki mecenasowali wszystkim muzom — dlaczegóżby młody pan Krumłowski nie miał na marginesach urzędowych kawałków pisać frywolnych wierszy? Nie uchodzi? Cóż znowu! Austrjackie gadanie...

Widocznie jednak — nie uszło. Młody kandydat na przyszłego „hofrata” z woli zatroskanego o przyszłość ojca powrócił do Krakowa i rozpoczął aplikację adwokacką. Był, jak się wtedy dźwięcznie mówiło, „koncepcyentem” w jakiejś poważnej kancelarii. Uparcie jednak paradował na codzień w... cylindrze i długim, uroczyście tużurki i — nadal pisał wiersze... Przepięknie przeciwko dobremu obyczajom krakowskiego zaścianka było zresztą jedynie — to drugie... Ekscentryków bowiem, ludzi mających swój własny, oryginalny styl bycia i ubierania się miał ówczesny Kraków więcej.

W opowiadaniach mego ś. p. Ojca występowała np. szczególnie żywo postać Aleksandra Ponińskiego, najzacieśniejszego człowieka, w owych latach Dyrektora Krakowskiego Okręgu Skarbowego (mniej więcej naszej dzisiejszej Izby Skarbowej) służącego równocześnie w pierwszym pułku ułanów w Rzeszowie i dojeżdżającego podciągłymi błyskawicznym co parę dni do Krakowa do Dyrekcji Skarbowej, gdzie urzędował najspokojniej... w mundurze rotmistrza... Okazuje się zatem: nic nowego pod słońcem... To bywało już także.

Różnorodność ubiorów była w ówczesnym Krakowie wogóle wielka. Rogatyka obszyta czarnym, albo popielatym barankiem i czamara z taśmowym szmerunkiem, wielkimi guzami i potężną koralową spinką przy kołnierzu — demonstracyjny strój nieprzejednanych patriotów, często dawnych powstańców z 63 roku — obcisły żakiet, wąskie spodnie ściśle oblegające nogi, połyskujące lakiery i obowiązkowa laseczka ze srebrną gałką — nieomylny symbol t. zw. „złotej młodzieży”, — czarna peleryna sfalowana dramatycznie i olbrzymi kapelusz z potężnym rondem — standaryzowany niejako kostjum światoburczego artysty — a obok, wdzierające się do śródmieścia tużurki przedmiejskich elegantów, meloniki i zwykłe cyklistówki rzemieślników i robotników i autentyczne, noszone na codzień, a nie tylko od parady i święta podkrakowskie sukmany...

Nie brakowało więc malowniczości. Tłum ówczesny napewno był mniej szary i bardziej indywidualny, niż obecnie. W stroju — nie tylko w stroju! Ileż życia i — jak dzisiaj zwykliśmy mówić — autentyzmu — posiadają postacie w „Królowej Przedmieścia!” Niektóre z jej typów, wraz z wielkimi przemianami, jakie dokonały się w życiu naszego społeczeństwa, należą już zapewne do przeszłości, a przecież — gdy je oglądamy na scenie — bawią i wzruszają z nieodpartą

siłą od lat — czterdziestu... Tylko dzieła szczerego talentu wytrzymują taki dystans. I, rzecz znamienna, chociaż bezpretensjonalny wodewil Krumłowski nie błyszczał nigdy jakimś olśniewającym blaskiem, właściwym dziełom zrodzonym przez geniuszów, to jednak przeżył o parę dziesięcioleci większość współczesnych sobie dzieł literackich, stawianych niegdyś znacznie wyżej w hierarchii artystycznej. Co było tego powodem? Wypada się chyba zgodzić ze zdaniem Boy'a — Zelenkiego, wypowiedzianem we wstępie do tłumaczenia Murgerowskiej „Cyganerii”, że „czas jest, pod tym względem, najpewniejszą próbą: cały szczyt literatury, choćby w danej chwili najbardziej błyszczący, czernieje i błąknie; każda natomiast najskromniejsza niteczka dziergana szczerem złotem uczucia i serdecznej prawdy długo zachowuje swój blask”.

Otoż to! W Cyganerii Krumłowskiego — jak w tamtej, która dała początek samej nazwie, cyganerii Murgerowskiej — nie było cienia blagi. Styl ich życia — zarówno życia Krumłowskiego w Krakowie na przełomie wieku dziewiętnastego i dwudziestego, jak i Murgera o kilkadziesiąt lat wcześniej w dalekim Paryżu, nie był rezultatem wyrozumowania, nie był wystudjowaną przed lustrem pozą, mającą olśnić, skokietować, czy chociażby oburzyć purytańskie na swój sposób środowisko mieszczańskie, w którym żyli. Nic podobnego! Styl ten był wprost koniecznością, wynikał niejako z sytuacji. „Z własnego życia zaczerpnął Murger temat cyganerii; z życia i — z wyobraźni: życie dało podkład

zimnej, pokątnej nędzy, stanowiącej codzienny chleb owej cygańskiej doli; wyobraźnia zahafowała to tło poezją, młodzieńczej wiary, beztroski i zapału” — oto genealogia Murgerowskiego arcydzieła... — nie wiele do tych słów można dodać, gdy o naszym Krakowskiego Murgera chodzi.

Ale Galicja owych czasów, a zwłaszcza Kraków na przełomie obu stuleci, to nie tylko wylegarnia dziwaków, rezerwat narodowych strojów i „skarbnica narodowych pamiątek”. To także jedno z ognisk ruchu niepodległościowego. Nie wszyscy myślą tu o karjerze „hofratów” — choćby ich rodzeni synowie... Kordony, dzielące wówczas Polskę, nie istnieją dla prawdziwych Polaków. Kraków leży o godzinę marszu od granicy Kongresówki, gdzie toczy się przecież nieustanna, nieustępliwa walka podziemna. Przekracza ją również Krumłowski, co odpokutowuje później paromiesięcznym pobytem w cyta-deli.

Zwykle dzieje.

Gdyby Krumłowski był się urodził Francuzem, zapewne rekordowe powodzenie jego pierwszego utworu scenicznego byłoby go uczyniło z miejsca sławnym i bogatym. A może — może i w praktycznej mieszczańskiej Francji byłby się wylał za pod wszelkich prawideł ogólnie obowiązujących, aby do naszych dni przemieścić nie tylko w swej twórczości, ale przedewszystkiem w sobie samym, w swem życiu bujnem i lekkomyślnem, pracowitem i rozrzućnym, wesołym i tragicznym niesfałszowany klimat Cyganerii Artystycznej: upalny i mroźny równocześnie...

Wiesław Wóhnot.

Od Administracji

W ciągu września r. b. przestaliśmy P. T. Prenumeratorem, zalegającym w opłacie abonamentu, rachunki opiewające na kwoty naszych należności.

Upierzejmie prosimy P. T. Prenumeratorów, którzy nasze przypomnienie otrzymali, by zechcieli wpłacić należne nam kwoty na nasze konto czekowe w P. K. O. Nr. 700.724, lub przekazami rozrachunkowymi (konto w Urz. Poczt. Wilno I Nr. 5) w terminie do dn. 27 b. m., albowiem w zwązku z reorganizacją wysyłki „Słowa”, w dniu tym nieopłacone abonamenty będziemy muszeni wstrzymać.

NUMER NIEDZIELNY „SŁOWA” BĘDZIE ZAWIERAŁ PRÓCZ OBSZERNEGO DZIAŁU INFORMACYJNEGO I DODATKU ŁOWIECKIEGO NASTĘPUJĄCE ARTYKUŁY:

- TEODOR BUJNICKI — Rybi bal
- JERZY HOPPEN — Dawne obserwatorium astronomiczne w Wilnie
- TADEUSZ NIESCIUSZKO — Uroczą rozrywką
- KSAWERY PRUSZYŃSKI — W naszej ojczyźnie greckiej
- WILHELM SZEWCZYK — Historje prochińskie
- JERZY WYSZOMIRSKI — „Platońska książka”

ZNAK CZASU

Tow. Ubezp. zwiększyły stawki asekuracyjne od ryzyka wojny

Ubezpieczenia transportów lądowych nie są przyjmowane

LONDYN. PAT. Angielskie towarzystwo Lloyd wyłączyło ubezpieczenia od ryzyka wojny z ogólnego ubezpieczenia morskiego. Ubezpieczenie od ryzyka wojny wymaga obecnie osobnej polisy, przyczem stawki oznaczone są indywidualnie od wypadku do wypadku. Wysokość ubezpieczenia od ryzyka wojny wykazała olbrzymi wzrost, bo około 80-krotny.

Decyzja towarzystwa wywołała w Londynie dezorganizację na rynku złota, oraz na giełdzie towarowej, albowiem poważnie utrudnia transporty i podraża ich koszty. W związku z tem rząd angielski opracowuje podobno plan ubezpieczeń od ryzyka wojny w transporcie morskim, który ma obejmować zarówno statki, jak i ich ładunki. Realizacja tego planu zapewniłaby rządowi angielskiemu monopol w dziedzinie ubezpieczeń wojennych w transporcie morskim.

Gorzej przedstawia się problem ubezpieczeń wojennych na lądzie, gdyż towarzystwa ubezpieczeń nie przyjmują tego rodzaju asekuracji spowodu zbyt wielkiego ryzyka.

Jak dalece sytuacja jest naprężona, wskazuje fakt, że towarzystwo ubezpieczeń wogóle odmawiają ubezpieczenia morskich przesyłek złota. W związku z tem krąży pogłoski, że do transportów złota do USA użyta ma być flota wojenna Stanów Zjednoczonych.

440 osób zginęło w czasie huraganu nad Ameryką

NOWY YORK. PAT. Cyklon, który nawiedził Stany Zjednoczone Nowej Anglii, a obecnie ze zmniejszoną nieco siłą pustoszył przyległe do nich prowincje Kanady, spowodował spustoszenie, sięgające wielu milionów dolarów. Setki ludzi zginęły, tysiące pozostały bez dachu nad głową.

Roosevelt rozkazał wszystkim władzom federalnym udzielenie pomocy obszarom dotkniętym przez katastrofę. Domy zburzone przez huragan, są przeszukiwane przez pracowników Czerwonego Krzyża, gwardję narodową i harcerzy.

Obecnie, na miejscu katastrofalnego huraganu panuje śliczna, słoneczna pogoda.

W Mahasset Bay setki jachtów zerwały się z kotwic. Na miejscu, gdzie wznosiły się domy i wille, leżą obecnie ruiny, polamane deski i belki. W Massachusetts zginęło 50 osób. W Cape God 22 osoby. W New London w stanie Connecticut straty oceniają na 40 milionów dolarów.

NOWY YORK. PAT. Ilość ofiar huraganu na wybrzeżu atlantyckim wynosi według ostatnich doniesień 441.

Tam, gdzie leczy się różne dolegliwości Godesberg — zdrojowisko Niemiec

BERLIN. Uzdrawisko Godesberg, gdzie nastąpiło powtórne spotkanie premiera Chamberlaina z Hitlerem, pamięta jeszcze czasy rzymskie. Położone nad Renem o 7 km. od Bonn, nawiedzone było przez starożytnych Rzymian, którzy tu, w alkalicznych i solankowych źródłach, leczyli katar, anemię i obrzęki. Zdrojowiskiem licznie nawiedzane — jest Godesberg do dziś. Kanclerz Hitler leczył tu swoje gardło przed operacją.

Pozatem Godesberg stanowi punkt wypadowy do zwiedzania słynnych zamków nadreńskich. Jednym z najciekawszych obiektów turystycznych jest górująca nad miastem baszta, pozostała po starożytnym zamku, zburzonym przez Bawarów w 1593 roku. Z baszty rozciąga się przepiękny widok na Ren i „Dolinę Siedmiu Gór” (Siebengebirge).

Językoznawcy głowią się nad pochodzeniem nazwy Godesberg.

Jedni twierdzą, że jest to wykrzywiona nazwa „Gottesbergu” (Bożej Góry), inni dowodzą, że w X-ym wieku miejscowość ta nazywała się Wodensberg, co znaczy „Góra Wotağa”. Ta ostatnia koncepcja zdaje się bardziej dogadzać narodowym socjalistom.

Z Godesbergiem kanclerza Hitlera łączy ta tylko odbywana tu przez zimę kuracja. Tu Adolf Hitler spotkał się w 1933 r. z von Papenem i postanowił mianować się kanclerzem, i nazwać von Papena vicekanclerzem. A w roku 1934 z Godesberga wyleciał kanclerz Hitler samolotem, aby zlikwidować spisek Röhma.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23 września 1938 r.
Belgia 89,85 — 90,07 — 89,63 —
Berlin 213,07 — 212,01. Gdańsk 100,25

WALUTY: Belgi belg. 90,07 —
89,60; Dolar amer. 5,31 5,28 1/2; Dol.
kanad. 5,28 1/2 — 5,26 1/2; Floreny hol.

AKCJE: Bank Polski 125,00. Cukier
37,75 — 37,50 — 37,75. Węgiel 34,25
34,75. Ląpup 83,50 — 85,50 — 85,25.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 1/2%
wewnętrzna 64,25. 3% inwest. 1 em.
82,50. Serje 92,00. 3% inwest. 2 em.

ECHA GOSPODARZE.

Co słycać ze „Wspólnotą Interesów”

Parę dni temu IKC w dziale go-
spodarczym podał sensacyjną no-
tatkę, sygnowaną literą m. której
tytuł zapowiadał przejście ol-
brzymiego koncernu śląskiego

proc. w rękach Skarbu, tylko pod
taką firmą, żeby Nacz. Izba Kon-
trolli nie mogła wkraczać, nato-
miast żeby Pan Wojewoda Śląski

Korespondent ten częstokroć w
gospodarczym dziale IKC zajmuje
wprost odwrotne stanowisko w
stosunku do etatyzmu, niż to czyni

W terenie i na torach

Piłkarze Jugosławii na mecz z Polską

W piątek wieczorem przybyła do Warszawy piłkarska reprezentacja Ju-
gosławii, która w niedzielę w Warszawie walczyć ma z drużyną Polski.

W meczach o puchar Króla Petra Jugosławia pokonała już Polskę dwa ra-
zy w r. 1935 w Katowicach 3:2 i w r. 1936 w Białogrodzie 9:3. Ewentualne
zwycięstwo w Warszawie oddałoby Jugosławiom puchar na własność.

Pięciobój nowoc. o mistrzostwo Armii

W dniach 17 — 20 października w Warszawie odbędą się zawody w Pię-
ciobój nowoczesnym o mistrzostwo armii.

Zamknięcie sezonu motocyklowego

Klub Motocyklowy Związku Strze-
leckiego w W.łnie urządził w dniu 25
b. m. zamknięcie sezonu motocyklowe-
go z wyjazdem do Trok na regaty wo-
jarskie. Przewidywany jest białk kole-
żeńki na wyspce. Zbiórka przed loka-

Obsada mistrzowskich kon-
kurencyj Polski

KRAKOW. Jak donosiliśmy, w nie-
dziele nadchodzący rozegrane zostaną
w Krakowie trzy konkurencje lekkoat-
letyczne o mistrzostwo Polski. Zgłosze-
nia są niespodziewanie liczne i przed-
stawiają się jak następuje:

Do biegu na 3 km. z przeszkodami
zgłosiło się 10 zawodników: Soldan i
Kozłowski z Cracovii, Herman, Osni-
ski i Jurkowski z Polonii warszawskiej,

Do sztafety 4 x 200 mtr. zgłoszono
6 zespołów: Polonia warszawska, AZS
Warszawa, AZS Poznań, Warszawianka,

Do sztafety szwedzkiej zgłoszono
7 zespołów: Polonia I, II z Warszawy,
AZS Warszawa, AZS Poznań, Warsza-
wianka, Orleńta Dębina i Cracovia.

Do chodu na 50 km. zgłosiło się
11 zawodników: Modrzyński. (P. F.
Warszawa), Grechuta — Gdynia, Sa-
dza, Kwaśniak, Słowiński i Kwiatkow-
ski (Z. S. z Ostrowca Św.ętokrzyśkie-
go), Czech i Sitko (Z. S. Katowice),
Budzyński i Bierogowej (Baityk—Gdy-
nia) oraz Koźleć (K. P. W. Poznań).

Jędrzejowska przegrwa
z Mathieu w Cleveland

NOWY JORK. W Cleveland odbył
się międzynarodowy turniej tenisowy z
udziałem Jędrzejowskiej. Polka walczą-
ca z mistrzynią Francji Mathieu, przegry-
wając w trzech setach 4:6, 6:3, 6:8.

W grze podwójnej parą fran-
cuska Petra — Destremau przegrała z
parą amerykańską Sabon — Coocce 1:6,
4:6.

U nas i gdzie indziej

POZNAŃ. W dniu 9 października b.
r. w Poznaniu odbędzie się międzypol-
skowy mecz lekkoatletyczny Poznań —
Pomorze. W ramach meczu rozeg-
rany będzie bieg maratoński o mistrz-
stwo Polski.

TALLIN. We środę wieczorem wy-
jechał do Warszawy na motocyklowe
Grand Prix Polski zawodnicy estońscy
Weldeman i Tomson.

BUKARESZT. Jak donosiliśmy w
niedzielę w Bukareszcie odbędzie się
międzypaństwowy mecz piłkarski. Zawo-
dy prowadzić będzie sędzia francuski —
Capdeville.

SZTOKHOLM. W Sztokholmie od-
były się zawody lekkoatletyczne mło-
dzieży, szwedzkiej szkół średnich. Ciekaw-
szymi wynikami notujemy:
100 mtr. — Kellingm 10,8 sek.
kula — Dahlgren 14, 54 mtr.
110 mtr. płotki — Beckman 15,2
sek.

SOFJA. W dniu 2 października w
Sofji rozegrany zostanie międzypań-
stwowy mecz piłkarski. Niemcy — Bul-
garia.

LOS ANGELES. W San Diego na
wybrzeżu kalifornijskim rozegrane zo-
stały mistrzostwa świata żeglarskie w
kategorii „starów”.
Regaty rozegrane zostały w 5 re-
jach. W wyniku łącznej punktacji
wszystkich pięciu rejsów tytuł mistrza
świata zdobył Niemiec Walter. Drugie
miejsce zajął również Niemiec Weise,
trzecie — jacht amerykański „Gaie”.

OSLO. Słynny biegacz angielski
Wooderson zaatakował w Oslo rekord
świata na 1500 m., należący do Nowo-
zelandczyka Lavelocka z wynikiem
3:47,8 min.

Woodersonowi nie powiodła się pró-
ba, uzyskał on bowiem czas 3:48,7
min. Mimo to wynik ten jest lep-
szy o 0,1 sek. od aktualnego rekordu
Europy i stanowi najlepszy w tym
roku wynik na świecie na powyższym
 dystansie.

NOWY JORK. Fiński bokser za-
wodowy w wadze ciężkiej, Baerlund
walczył będzie 3 października br. z
Amerykaninem Pastorem. Zwycięzca
tego spotkania walczyć ma następnie
w N. Jorku z b. mistrzem świata Ba-
erem. Zwycięzca tego meczu spotka
się skolei z pięściarzem Galento, a
mecz ten wyłoni przeciwnika dla mi-
strza świata — Louisa.

PARYŻ. Zarząd Międzynarodowej
Federacji koszykowej zabiega aby tur-
niej piłki koszykowej uwzględniony
był w programie igrzysk olimpijskich
1940 r. w Helsingforsie.

Gdyby starania te nie powiodły
się, Federacja zamierza: 1) rozegrać
w Helsingforsie tylko finał koszyków-
ki, a mecze eliminacyjne toczyć w
Kownie, Rydze i Tallinie, 2) zamiast
turnieju olimpijskiego zorganizować
w roku 1940 mistrzostwa świata.

Tabela loterii

15 dzień ciągnięcia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

1.000.000 zł. padł na nr. 92055
Stała dzienna wygrana 20.000
padła na nr. 43796
10.000 zł.: 21858 119475
5.000 zł.: 56467 67372 90133

Wygrane po 250 zł.

16 32 90 114 249 521 93 624 40 850
960 217 26 197 499 667 731 853 926
60 2405 735 96 851 927 3031 38 73

175 261 342 434 751 802 921 34 112007
551 89 603 703 55 73 113219 58 341
584 872 928 93 114068 123 250 457 912

180082 135 56 276 428 758 77 989
131004 221 65 301 50 135 411 708
14 887 957 132044 83 135 311 47

III i IV ciągnięcie

Wygrane po 2.500 zł.

126 568 733 1133 456 697 2640
3183 245 305 74 4775 894 5853 952
6065 7109 31 471 91 8401 518 97 720

608 817 64378 702 802 30 50 925
65019 104 7 459 700 844 45 900 67
75 97 66136 445 596 756 839 67402

2054 237 302 49 582 704 894 944
21086 101 303 457 22183 373 440 603
7 718 881 933 23007 81 164 254 640

120131 259 376 401 67 697 972
12132 227 56 727 74 122932 13074
153 23 88 124343 95 666 67 734 65

429 54 909 123011 26 52 152 339 944
61 68 770 808 73 985 127045 45 105
259 547 54 622 31 63 724 898 963

Powołanie przewodniczących i członków Okręgowych Komisji Wyborczych

WILNO. Generalny Komisarz Wyborczy powołał na przewodniczących Okręgowych Komisji Wyborczych w województwie wileńskim w okręgu nr. 45 — Wacława Brzozowskiego, sędziego Sądu Apelacyjnego w Wilnie; w okręgu nr. 46 Józefa Folejewskiego sędziego Sądu Apelacyjnego w Wilnie; w okręgu nr. 47 Michała Krukowskiego, sędziego Sądu Apelacyjnego w Wilnie; w okręgu nr. 48 Wiktora Janczewicza, sędziego Sądu Grodzkiego w Głębokiem; w okręgu nr. 49 Henryka Połowicza sędziego Sądu Grodzkiego w Oszmianie.

Jednocześnie Wydział Wojewódzki powołał następujące osoby na członków i zastępców Okręgowych Komisji Wyborczych:

CZŁONKOWIE:

Okręg nr. 45 Wyszouch Seweryn, doc. U.S.B., Oskwarek Sierostawski Jan, dyr. Banku Polskiego, Oddział w Wilnie, Nowakowski Zenon, rzemieślnik Kanafoyski Witold, kierownik szkoły powszechnej.

ZASTĘPCY:

Kozłowski Eugeniusz, nac. dyr. poczt i tel.; Biernacki Marjan, dyr. Oddziału P.K.O., Miłkowski Roman, dyr. K.K.O., Wadowski Józef, rzemieślnik.

CZŁONKOWIE:

Okręg nr. 46 Miśkiewicz Tadeusz, wiceprezes Banku Rolnego oddział w Wilnie, dr. Umiastowski Witold, Kossaczewski Stanisław, robotnik Szumański Władysław, prezes Izby Rzemieślniczej.

ZASTĘPCY:

Lityński Władysław, adwokat, Zu belewicz Aleksander, nac. Wydz. Komitetu Budowl., Iwanowski Piotr, rzemieślnik, Ostrowski Władysław, sekretarz. Chrz. Związków Zawod.

CZŁONKOWIE:

Okręg nr. 47 dr. Zajackowski Wacław, burmistrz m. Trok, Wędrzgałowski Bronisław, rolnik, Jaworów, pow. wil. trocki, Aleksandrowicz Antoni, plk. s.s., Kowalski Jan, rolnik, Dobrowole, pow. wil.-trocki.

ZASTĘPCY:

Habdank Bolesław, lekarz, świr, pow. święciański, Miesojed Stanisław, dyr. K.K.O. w święcianach, Miśkowski Zygmunt, emerytowany nauczyciel, w święcianach, Brzeziński Romuald, rolnik, Polesie, pow. święciański.

CZŁONKOWIE:

Okręg nr. 48 Ostaszewski Michał, kier. spółdz. w Głębokiem, Fryzicki Romuald, prez. Zw. Osadników w Głębokiem, Pokrzewiński Edward, obrońca sądowy, Postawy, Kopczyński Zdzisław, kier. szkoły powsz. w Głębokiem.

ZASTĘPCY:

Wrześniowski Zdzisław, inż. Stawarele, pow. brasławski, Fedorowicz Władysław, rolnik, Hryciewicz, pow. brasławski, Kisłowski Władysław, przemysłowiec, Głębokie, Łukaszewicz Witold, insp. P.Z.U.W. w Postawach.

CZŁONKOWIE:

Okręg nr. 49 Staniewicz Józef, burmistrz m. Oszmiany, Kuczyński Józef, sekretarz Wydz. Pow. w Oszmianie, Szutwicz Henryk, rolnik, Asany, pow. oszmiański, Szatrowski Jan, rolnik, Narbutowszczyzna, pow. oszmiański.

ZASTĘPCY:

Węglewski Walerjan, insp. szkolny w Mołodecznie, Urbański Alfred, adwokat w Mołodecznie, Kozieł-Poklewski Wincenty, rolnik, Ludwinów, pow. wilejski, Szegidewicz Ibrahim, adwokat w Wilejce.

ZACHOROWANIA ZAKAZNE

WILNO. Wedle wykazu zachorowań i zgonów na choroby zakaźne występujące w czasie od 11 do 17 bm. zanotowano w woj. wileńskim 129 wypadków choroby, 27 duru brzuszkiego, 25 krztuśca, 15 wodowstrętu, 10 (w tym 2 zgony) gruźlicy, 9 (w tym 2 zgony) płonicy, 6 błonicy, 4 czerwonki, 4 róży, 3 grypy, 2 duru plamistego, 2 zakażenia potogowego, 1 odrę, 1 negm, zapalenia opon mózgu, 1 rdenowych, 1 Heine Me dina, 1 świnka, 1 ospówka.

Odnów edzi od kc i

P. W. K. — Adres osoby, którą się Panj interesuje jest następujący: Wilno ul. Trocka nr. 19 m. 4.

PRZEWODNICZĄCY W INNYCH OKRĘGACH WYBORCZYCH

W okręgu 44 Grodno — Buchali Kazimierz, sędzia Sądu Okr. w Grodnie.

W okręgu 50. Lida — Cywiński Wacław, wiceprezes Sądu Okręg. w Lidzie.

Okr. 51 Nowogródek — Połowiński Czesław, wiceprezes Sądu Okr. w Nowogródku.

Okr. 52 Baranowicze — Sudziłowski Gustaw, sędzia Sądu Gr. w Baranowiczach.

W okr. 53 Brześć nad Bugiem Januszkowski Witold, sędzia Sądu Okr. w Brześciu nad Bugiem.

W okr. 54 Kobryń — Murza-Mur zicz Szymon, sędzia Sądu Grodzkiego w Kobryniu.

W okr. 55 Pińsk — Dłuzniewski Felicjan, sędzia Sądu Okr. w Pińsku.

Antyczne manifestacje w Wilnie

WILNO. Wczoraj w godzinach wieczornych pod wpływem wiadomości podawanych przez uliczne głośniki radjowe, odbyły się manifestacje antyczne.

Alarm Związku Strzeleckiego

WILNO. W związku z rozgrywanymi wypadkami Zarząd i Komenda Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego wzywa wszystkich członków Z. Strzeleckiego, wszystkich Kół Przyjaciół Z. S. oraz sympatyków do stawiennictwa w dniu 25. 9. 38 r. na godz. 9-tą do lokalu K-dy Powiatu Gr. Z. S. w

Wilno które ginie

Zniszczony zabytek przy ul. Gaona

Na ulicy Gaona Nr. 16 znajduje się bardzo stara kamienica. W podwórzu jej zachowały się jeszcze drewniane krużganki tak typowe dla Wilna. W jednym z jej mieszkań na parterze przed kilku laty znaleziono zamurowaną płytę nagrobka z hebrajskim napisem o



Usunięte kute kroksztyny z 18 wieku w domu przy ul. Gaona Nr. 16 w czasie ostatniego remontu.

O napad na szofera w Jerozolimce

WILNO. — W kwietniu b.r. miał miejsce wczoraj napad czterech pijanych na szofera Kochanowskiego Wiktora. Był to Walerjan Wojnowski, Witold Kłotwicz, Franciszek i Edmund Rokoccy, zam. w okolicy.

Taksówką Kochanowskiego przyjechała do chorej, do domu pod Nr. 29 w Jerozolimce, p. dr. Dzikiewiczówna. W czasie konsultacji chorej, czekającego przed domem szofera zaatakowało po pijanemu czterech osobników, żądając odwiezienia ich do Werek. Spokajawszy się z odmową, urządzili najpierw piekielną awanturę szoferowi, Kochanowskiemu, usiłując wyrzucić taksówkę, głośno pokrajać obciła samochodu i t.p. Jeden z napastników uderzył szofera, inny zranił go nożem w pierś.

Następnie cała czwórka wtargnęła do domu pod Nr. 29, żądając od dr. Dzikiewiczówny, by ich zbadała gdyż są

Liczne grupy młodzieży narodowej przeszły ulicami miasta, wznosząc okrzyki na cześć Polaków za Olzę i na cześć armji.

Wielkie (ul. Młynowa 2) skąd całość przemarszeruje do D-wa Dywizji I-ej, by na ręce dowódcy Dywizji zgłosić gotowość Związku Strzeleckiego m. Wilna do stanięcia w każdej chwili pod rozkaz, celem odzyskania zrabowanej przez Czechów ziemi Piastowej — Śląska za Olzę.

Olbrzymi pożar pod Pińskiem

Pińsk PAT. Wczoraj wybuchł groźny pożar we wsi Kłubowo pod Pińskiem. Pastwą płomieni padły 53 zabudowania, inwentarz żywy, martwy oraz zbiory tegoroczne. Straty wynoszą ponad 50.000 zł. Na miejsce wypadku udał się miejscowy starosta w celu przyjęcia z pomocą pogorzelcom.

„Ej raspasoł!”

Onegdaj na ulicy Mostowej miał miejsce barwny obrazek rodzajowy, którego „prolog” można sobie wyobrazić jak następuje. Jakiś dorożkarz, powiedzmy — Antuk, zalaższy solidnie pałę ze swym koleżką rzemieślnikiem, dajmy nato Kolką, wyszli chwiejnym krokiem z piwiarni, kierując się do dorożki pierwszego z przyjacielów.

Brak wody na Antokolu

Od jesieni r. ub. na Antokolu ujawnia się brak wody w studniach. W ostatnich czasach brak wody stał się nader dotkliwym. Pogłębianie studni nie daje rezultatów, a przyłączenie się do wody miejskiej ze względu na znaczne koszty, częstokroć przewyższające wartość małych zniszczonych domów w stosunku do większości, nieruchomości nie jest możliwe. Ludzie biegają od domu do domu po wodę, lecz bezskutecznie, ponieważ wody niema.

Z życia katolickiego

WYJAZD ARCPASTERZA

WILNO. — Dzisiaj opuszcza Wilno J.E. ks. Arcybiskup Jędrzejowski udając się na zlot K.S.M.M. do Częstochowy. (r);

RELIKWJE SW. ANDRZEJA BOBOLI DLA PLEBANJI

W niedzielę 2 października r.b. Plebanja nad Uszą będzie świadkiem niedzielnych uroczystości katolickich. W tym dniu bowiem zostanie przywiezioną specjalnym poślazem częścią relikwii św. Andrzeja Boboli, przeznaczoną dla świątyni parafjalnej w Plebanji. Po ciągu z relikwiami odejdzie z Wilna w dniu 1 października; do st. kol. Krasne nad Uszą przybędzie zrana następnego dnia. Relikwie procesjonarne będą przeniesione z dworca do kościoła. W uroczystości weźmie udział J.E. ks. Biskup Niemira z Pińska i liczne duchowieństwo wileńskie. (r)

KUPON dla Czytelników „Słowa”

na ulgowy (50 gr.) bilet wstępu na IV Targi Północne. Ważny w dn. 24 września 1938 r.

Wielki pożar pod Pińskiem

Urządzenie nowych studni jest utrudnione ze względu na niewydawanie pozwoleń przez Zarząd Miejski, który domaga się przyłączenia do wody i kanału miejskiego. Z drugiej strony wydział wodociągów i kanalizacji pobiera od właścicieli domów opłaty za t. zw. „suchą” wodę, t. j. za prawo przyłączenia do miejskich urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych. W ten sposób każdy właściciel domu opłaca 5 proc. od przychodu brutto, wzamian każdy mieszkaniec ma prawo otrzymać bezpłatnie 25 litrów wody dziennie, tymczasem mieszkańcy cierpią na dotkliwy brak wody. Stan ten zagraża zdrowiu ludności, która z konieczności bierze i pije zamęczoną wodę z Wilji.

Stowarzyszenie Mieszkańców m. Wilna

zwraca się do Pana Prezydenta miasta z gorącym apelem przyjęcia z pomocą ludności ubogiej przedmieścia przez urządzenie kranów ulicznych, z których wydawanoby wodę ludności. Stowarzyszenie uważa, że ludność powinna być w tych wyjątkowych warunkach zaopatrzona w zdrową wodę niezależnie od tego, czy wydawanie wody z kranów miejskich będzie dla zarządu wodociągów imprezą dochodową czy deficytową, ponieważ urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne nie mogą być traktowane jako zwykły interes handlowy, a tylko jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, przeto decydujące znaczenie mają przedewszyst-

Wielki pożar pod Pińskiem

— Czekaj Antuk! Przymyślił ja, bracie, fajna zabawa! Wiesz — zrobim? Ty bendisz za pasażyra, a ja benda zwoszoykiem! Ot, bendzi śmiechu! A?

— Nu co! — odrzekł dorożkarz, rozsiadając się wygodnie w powozie, — Możym faceja podstroić dla narodu! Tylko ic uprawisz sia z koniam?!

— Nie bieduj! — odrzekł z fantazją kandydat na „jamszczyka”, — Nia takich wy koni widzieli! Pojada lepiej za furmana!

To mówiąc, tak jak był, w wymiętym kostjumie marynarkowym i bez czapki, wdrapał się na kozły, ujął męźnie za lejce, ryknął dla większej ochoty: „Ej raspasoł!”, zaciął biczem po szkapie i ruszył...

Zdumieni nieodrodnym widokiem przechodnie, przystawali na chodnikach, gapiąc się usilnie, bo też zaiste było na co patrzeć!

Koń pomykał galopem po wyboistej jezdni, dorożka podskakiwała na kamieniach, furman — amator z rozwanym włosom chwiał się rozpaczliwie na kozłach we wszystkie strony, niezmącony angielski turysta wsadzony na wielbłąda i zdawało się, że lada chwila zleci, i tylko dorożkarz, ze spasma gębą, czerwoną od alkoholu, nonszalancko rozwalony na poduszkach wozu, odstawiał lorda, starając się przybrać wyraz twarzy i pozę, wożonych przezeń „lepszych gości”!

— Czem się skończyła ta jazda — wiadomo!

Zdaje się jednak, że szczęśliwie, to znaczy bez wypadków i bez protokółu!

A no, jak kto ma przysłowiowy „hut szczęścia”...

„Wincuk”

S. P.

BOLESŁAW ŚWIĘTORZECKI

Właściciel majątków Malinowszczyzna i Hryców,
Inżynier Dróg i Mostów, Filister Korporacji Veledia

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami zmarł w maj. Malinowszczyźnie 22 września 1938 r. przeżywszy lat 64.

Eksoortacja z domu żałoby odbędzie się w piątek 23 września o godzinie 18-ej. Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobów rodzinnych w Malinowszczyźnie odbędzie się w sobotę 24 września o godz. 11-ej m. 30 rano.

O powyższem zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. Na każdy pociąg na st. Prudy oczekują konie.

S. P.

Inż. Bolesław Świętorzecki

Wiceprezes Polskiego Związku Łowieckiego

Twórca i Prezes Towarzystwa Łowieckiego Ziem Wschodnich
Członek Komitetu Redakcyjnego „Łowca Polskiego”
Członek Komitetu Redakcyjnego „Trąbek Myśliwskich” przy „Słowie”
Odnznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za pracę na polu ideowego łowiectwa oraz Najwyższem Odnznaczeniem Łowieckiem „Złom”
zmarł dn. 22 września 1938 r. w Malinowszczyźnie w wieku lat 64.

O tej niepowetowanej dla łowiectwa polskiego stracie zawiadania

Towarzystwo Łowieckie Ziem Wschodnich
(Oddział P. Z. Ł. w Wilnie).

S. P.

Bolesław Świętorzecki

Członek - Założyciel Mołodeczańskiego Oddziału Związku Ziemiań

zmarł w majątku Malinowszczyzna dnia 22 września 1938 r.

O czem zawiadania z głębokim smutkiem

Mołodeczański Oddział Związku Ziemiań.

S. P.

Bolesław Świętorzecki

Członek - Założyciel Mołodeczańskiego Oddziału Związku Ziemiań

zmarł w majątku Malinowszczyzna dnia 22 września 1938 r.

O czem zawiadania z głębokim smutkiem

Mołodeczański Oddział Związku Ziemiań.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dzisiaj 24
NMP od W N
jutro
Firma

Wschód słońca o. 5.08
Zachód słońca o. 5.1.

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 23 września 1938 r.
Ciśnienie średnie 774
Temperatura średnia +12
Temperatura najwyższa +20
Temperatura najniższa +5
Opad —
Wiatr: pół. - wschodni.
Tendencja barom.: lekki wzrost ciśnienia.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Polskiego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 24 września 1938 r.
W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła przy słabych lub umiarkowanych wiatrach wschodnich i południowo-wschodnich. Rano miejscami mgły.

DYZURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżury apteki Jun-dziła (Mickiewicza 33), Mańkowieza (Piłsudskiego 30), Chrościńskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza (Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze 20).

Hotel „St. Georges”
w Wilnie
Pierwszorządny
Pokoje wygodne ceny tanie
Telefony w pokojach

Hotel Europejski
w Wilnie
Pierwszorządny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

NABOŻEŃSTWA

— Dzieło M.B. Powołań. W niedzie-łę dn. 25 bm. o godz. 9 rano w kość Św. Bartłomieja odbędzie się wspólna Msza Św. dla członków i sympatyków Dzieła Matki Boskiej Powołań, połącz. z kazaniem ks. kan. St. Mikołajskiego.
Kościół ten, służący do codziennych modlitw — wychowanków Dzieła — obsługiwany przez nich, jest obecnie ogniskiem całego Dzieła. Ze względu na doniosłość sprawy popierania powołań duchownych proszeni są wszyscy o jak najliczniejszy udział w tem nabożeństwie.

AKADEMICKA

— Akademicki Związek Morski „Kolonijny R.P.” w Wilnie wzywa wszystkich członków na zebranie organizacyjne przed żeglarskimi regatami wewnątrz trzmiel. Związku. Zebranie odbędzie się dn. 26-go b.m. o godz. 17-jej w lokalu własnym.

NAUKA

— „Instytut Germanistyki” — Zamkowa 10 nauka języka niem. Oplata miesięczna: 4 zł. (3 lekcje tyg.); 6 zł. (6 lekcji); 9 zł. (12 lekcji); 10,50 (18 lekcji tygodniowo).

— „Polgłota”, gmach B-cy Jabłkowski, w lokalu Liceum Handl., wejście od ul. Jagiellońskiej, przyjmuje zapisy na język ang., franc. i niem. w godz. od 18—19. Początek nauki 1 października, tel. 14-14 4294—2569.

— Amatorskie kursa szoferskie. Zarząd Koła Wileńskiego Przystosowania Wojskowego Kobiety do Obrony Kraju organizuje amatorskie kursa szoferskie dla pań i panów. Początek kursów 10 października. I GRUPA — czas trwania — 8 tygodni. Program kursu następujący: wykłady teoretyczne: — po 2,5 go dziny dziennie w godzinach wieczorowych ewent. rannych; zajęcia praktyczne w warsztatach 6,5 godz. jazdy na samochodzie; 5 godzin jazdy na motocyklu.

Oplaty: dla członkiń i członków P.W. zł. 17.—; dla osób postronnych zł. 75.— Oplata uścić można w 3-ch ratach: I rata zł. 25 — płatna do 5 października; II rata zł. 25 — płatna do 5 listopada; III rata reszta należności płatna przed 1-szą jazdą samochodem. II. GRUPA: — czas trwania nauki 2 tygodnie.

Program kursu: wykłady teoretyczne po 2 godz. dziennie.
Oplaty dla członkiń i członków P.W. 14.—; Oplaty dla osób postronnych zł. 15.—
Nauka jazdy na samochodzie dla członkiń i członków P.W. po zł. 6 gr. 50 gozł.: dla osób postronnych po zł. 6 gr. 75 gozł.

Nauka jazdy odbywać się będzie na maszynach Chevrollet (3 biegi) Morris (3 biegi); Opel (4 biegi).

Bliższych informacji zasięgnąć można w sekretariacie PKW przy ul. Ostrobramskiej 19 m. 9 w wtorki, piątki, od 18-tej do 20-tej ewentualnie przez telefon 2-83 codziennie w godzinach urzędowych.

ROZNE

— Sprostowanie. W podziękowaniu Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Pow-szechnej Nr. 27 z dnia 22 września rb. omyłkowo podano 1 p. p. leg. i 3 p. a. c. zamiast, jak faktycznie należało, 5 p. p. leg. i 3 p. a. c., co niniejszem prostujemy.

Zarząd 4402—2725
— **Wilnianie poznajcie Wilno!** — W najbliższą niedzielę dnia 25-go wrześ-nie br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi Targi Półno-cne.

Zbiórka uczestników wycieczki o go-dzinie 12-tej przed głównym wejściem do Bazyliki. Udział w wycieczce, łącz-nie ze wstępem na Targi 60 gr. od oso-by.

TEATR

— **Teatr Miejski na Pohulance.** — Ostatnie przedstawienie „TEKLI” — po cenach popularnych.
Dzisiaj, w sobotę dn. 24 września i dni następnych ostatnie przedstawienie świetnej sztuki Jerzego Kossowskiego „Tekla” w reżyserji D-ra Leopolda Pobóg Kieleńskiego. Początek o godz. 20-oj punktualnie.

Niedziela popołudniowa „Tekla” — po cenach popularnych!
Niedziela popołudniowa w Teatrze na Pohulance wypełni interesująca sztuka Jerzego Kossowskiego „Tekla”. Poczatek o godz. 16-tej (4-ta popoł.) Ceny popularne — od 0,25 do 2,60.

— **„WYZWOLENIE”** — Wypisankiego — najbliższą premierą! W Teatrze na Pohulance w pełnych próbach „Wyzwolenie” — Stanisława Wypisankiego w nowym ujęciu inscenizacyjnym D-ra Leopolda Pobóg - Kieleńskiego.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”** Występy J. Kulczyckiej. — Dzisiejsza premiera. — Dziś wchodzi na repertuar jedno z najpopularniejszych, a jednocześnie najmniejszych dzieł Lehara ulubiona operetka „Wesoła Wdówka”, która się dobrze zażyła publiczności zamówionej w lekkiej muzyce. Operetka ta od lat wielu nie grana w Wilnie, otrzymała doskonałą obsadę rolę, wysta-wę, oraz pomyslowe balety. Sadząc z zainteresowaniem „Wesoła Wdówka” za-gości na naszej scenie czas dłuższy.

Jutrzejsza popołudniowa w „Lutni”. Jutro o godz. 4 m. 15 ukaże się wspa-niała operetka Kalmama „Marica” w premierowej obsadzie. Ceny niższe.

— **„Bał w Savoy”** — po cenach znio-żonych ukaże się raz jeszcze w poniedziałek.

— **Sala b. Konserwatorium.** Dziś i codziennie o 7,15 i 9,30 wiecz. występy teatru „Rewja Warszawska” p.t. „Dla ciebie Wilno”. Rewja w 2-ch częściach 18 obr. Udział biorą Wawa, Różyńska, Hanusz, Zdanowicz oraz duet taneczny Mortieff.

CO GRAJĄ W KINACH?

ADRIA: Wzięcie królewski.
CASINO: „W cztery oczy”.
HELJOS: „Marco Polo”.
JUTRZENKA: „Detektyw Hanka LUX”. — „Ziemia błogosławiona”.
MARS: — „As Kier”.
OGNISKO: „Hanka”.
PAN: „Profesor Wilczur”.
ŚWIATOWID: „Warszawska Cy-tadela”.
ZNICZ: „Kościuszkę pod Racławicami”.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

PROFESOR WILCZUR
„PAN”

Powodzenie „chora” dało asumpt do nakręcenia dalszego ciągu w tej samej obsadzie, a więc głównie z Junoszą — Stępowskim w roli tytułowej. Cały film został nastawiony na tę rolę, która — trzeba to podkreślić — jest na poziomie najwyższych krea-cyj światowych. Niezależnie od konstrukcji scenariusza, posiadającego dość duże skazy, podziwiany grę tego najlepszego dziś aktora filmu polskiego. Wszystko, co obraz zawiera wartościowego, zawdzięcza Stępow-skieni. Reszta wykonawców nie wy-chodzi poza mniej lub więcej staran-ną poprawność. Jedynie Jacek Wo-szczerowicz, który miał bardzo dobrze opracowaną w scenariuszu rolę zło-dziejzaska - inteligenta, korzystnie wyróżnił się z pośród innych.

W całości film robi wrażenie i po-doba się publiczności, która daje się wzruszyć i przeżywa dramatyczne ko-leje losu profesora Wilczura.

Teknicznie film jest dobrze zro-biony, trochę tylko za ciche są dja-logi.
W dodatkach znajdujemy miłą i oryginalną rysunkówkę kolorową o małpach, które zechciały zakosztować przyjemności fajki.

Tad. C.

POPIERAJĄ DNI PRZECIW GRUZIŁCZYM W POLSCE

niższa ren bi'etów auto-sowych na tar i 6t nczne

Każda osoba nabywająca bilet wstępu na Targi i po ostemplowaniu go datownikiem w kasie nabycia, uzyskuje prawo do niżkowego biletu autobusowego od pierwszego przystanku przy ul. Wileńskiej do dowolnego miejsca na terenie miasta za 20 groszy na wszystkie linje łącznie z przesiadaniem.

Osoby jadące na Targi Północne wsiadają do autobusu Nr. 3 na przystankach: 1) przy Katedrze; 2) przy Urzędzie Wojewódzkim lub przy; 3) poczcie — placą za bilet autobusowy do Targów tylko 20 groszy.

Przyśpieszenie rozkładu lotniczego

WILNO. Od dnia 26 września do dn. 2 października start z Warszawy w kierunku Wilno — Kaunas — Riga — Tallin — Helsinki; zostaje przyśpieszony o 20 minut — na godzinie 11,40, czyli że cały rozkład linji 1549 zostaje przyśpieszony o 20 minut i przedstawia się następująco:

11.40	WARSZAWA	11.50
13.20	WILNO	10.10
13.40		9.50
14.05	KAUNAS	9.25
14.20		9.10
16.10	RIGA	9.20
16.30		9.00
17.40	TALLIN	7.50
18.00		7.30
18.30	HELSINKI	7.00

W kierunku powrotnym nie wprowadza się żadnych zmian.

Autobus dla pasażerów do Warszawy odchodzi bez zmian z przed hotelu „Georgesa” o godz. 9,30.

Autobus dla pasażerów do Kowna, Rigi, Tallina i Helsinek będzie odchodził z przed hotelu „Georges” o godz. 13,00.

Nowy spis abonentów telefonicznych

WILNO. — Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie przystępuje do opracowania i wydania nowego Spisu abonentów sieci telefonicznych na 1939 r.

Nowy spis abonentów ukaże się i zostanie rozesyłany w styczniu 1939 r. Oplaty za podanie w spisie abonentów bardziej szczegółowych danych o sta-cji abonentowej lub za kilkakrotne umieszczenie w spisie pod różnym literami są obecnie bardzo niskie i wyno-szą 2 zł. 50 gr. za każde dodatkowe 40 liter.

Osoby lub firmy, nieposiadające telefonu mogą jeszcze uzyskać połączenie telefoniczne i trafić do spisu abonentów na 1939 r.

Dotyczące sprawy załatwiają właściwe urzędy (agencje pt.), a sprawy abonentów m. Wilna załatwia kancelaria rejonowego urzędu telefoniczno - telegraficznego przy ul. Św. Jankiej 13 w godz. od 8 do 15 (telefon Nr. 713).

Oflary

Mgr. Nazarko z Augustowa składa dla „Sparaliżowanego staruszka” zł. 1, dla „chorej staruszki” zł. 1. q

NOTATKI RADJOWE

SKĄD GRAĆ BĘDZIE PADEREWSKI

w niedzielę dnia 25 września o godz. 8 wieczorem

W niedzielę dnia 25 września o godz. 8 wieczorem Ignacy Paderewski uda się ze swej wili Riond - Bosson do odległej o 10 km. Lozanny, a właściwie do La Salloz nad Lozanną, gdzie przed paru laty pobudowano piękny gmach radiowy. Będzie to jego pierwsza wizyta i pierwszy występ w studio radiowym. Rzecz prosta że wzbudziło to zrozumiałą sensację.

Studio lozańskie zbudowane według ostatnich wymogów techniki i artystyki, posiada 100 miejsc dla publiczności. Paderewski zastrzegł sobie jednak, że w czasie koncertu nikt nie może być obecny w studio.

W związku z koncertem Paderewskiego dał się zauważyć zarówno w Warszawie, jak i w prowincji wzmożony ruch w sklepach sprzedających odbiorniki radiowe. Również przy okienkach pocztowych rejestrujących abonentów Polskiego Radja widać ogniki publiczności, która rejestruje nowe odbiorniki radiowe, aby nie stracić okazji wysłuchania przynajmniej raz w życiu koncertu Paderewskiego.

W lokalach publicznych, jak np. w kawiarniach, restauracjach, instaluje się odbiorniki radiowe, celem umożliwienia zbiorowego słuchania koncertu Paderewskiego.

1 KŁ. MYDŁA SPORT DO PRANIA
zawiera dodatkowo
KAWALEK MYDŁA TOALETOWEGO
Ładac urzędowe mydła
SPORT
w opakowaniu
Skład fabryczny w Wilnie D/H „REPREZENTANT”, Wielka 30.

Teraz czas zamawiać drzewka, krzewy owocowe
Ogrodnictwo **W. WELER**
WILNO
Sadowa 8, tel. 10-57.
Szan. klient, zapraszamy odwiedzać nasze szkółki.
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Programy radiowe

WILNO.

SOBOTA, dnia 24 września 1938 r.

6.42 Pieśń; 6.45 — 8.00 (Patrz. prog. warsz.); 8.10 Muzyka popularna; 8.55 Program na dzis; 9.00 — 11.00 (Patrz. progr. warsz.); 11.25 l. Gra Oktet H. Square'a; 11. Rewja piosenkarzy; 11.57 12.03 (Patrz. progr. war.); 13.00 Koncert orkiestry Rozgl. Wil.; 14.00 Muzyka lekka; 14.15 — 15.15 (Patrz. progr. warsz.); 15.45 Wiadom. gospodarze; 16.00 — 16.45 (Patrz. progr. war.); 17.00 Sobótka trocka z udziałem Ork. KOP-u; 17.30 Utwory wiolonczelowe; 17.50 Wil. wiadom. sport.; 17.55 Prog. na niedz.; 18.00 — 20.55 (Patrz. progr. warsz.); 21.00 Czytanka wiejskie; „Przy godw żaka” — frag. z pow. Kraszewskiego; 21.00 — 23.00 (Patrz. progr. warsz.); 23.05 Zakonczenie programu!

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał: trąbka K.O.P.

SOBOTA, dnia 24 września 1938 r.

5.45 Pieśń poranna; 5.48 Muz. płyty; 6.10 Wiadomości z naszych stron; 6.20 — 6.45 Muzyka (płyty z Warszawy); 11.25 — 11.57 Współczesni pianiści z Warszawy; 17.00 — 18.00 Muz. taneczna; — W przerwie — program na jutro; 18.10 — Biblioteczka naszej świetlicy; 18.20 — 18.30 Śpiewa chór im. Stanisła wa Niewiadomskiego;

WARSZAWA

SOBOTA, dnia 24 września 1938 roku.

6.15 Pieśń; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 — 11.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Współczesni pianiści (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 — 15.15 Przerwa; 15.15 Teatr Wyobraź ni dla dzieci; „Twoi koledzy z całej Pol ski” — 15.45 Wiadom. gospodarze; — 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 Grote-skowe obyczaje — fejleton; 17.00 Muz. taneczna; 18.00 Nasz program; 18.10 — Dawna muzyka; 18.45 Fragment z „Pa-na Tadeusza” — recytacja; 19.00 Pięć pęsn; — 19.20 Pogadanka aktualna; — 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.00 Aud. dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Dalszy c. koncertu rozrywkowego; 21.50 Wiadom.-sportowe; 22.00 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadom. dziennika wiecz. Komunikat meteorologiczny; 23.05 Muz. taneczna;

WARSZAWA

NIEDZIELA, dnia 25 września 1938 r.

7.15 Pieśń; 7.20 Muzyka poranna; — 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Transmisja z Częstocho-wy uroczystości zlotu Katol. Zw. Młodzieży Męskiej; 11.45 Przegląd kultu-ralny; 11.87 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Książk; mojego dzieciństwa — szkic literacki; 13.15 Muzyka objadwa 15.00 Audycja dla wsi; 16.15 Komedie Aleksandra Fredry — wiecz. 12-ty; — 17.05 Koncert rozrywkowy; 18.50 Trans z uroczystości 15-lecia LÖPP; 19.50 — Przerwa; 19.55 Reportaż re. T. Strzeteł skiego przed transm. z Lozanny; 20.00 Recital fortepianowy; 20.45 Przegląd po-lyczny; 20.55 Dziennik wieczorny; — 21.05 „Ta joi” — wesoła audycja; 21.40 Transmisja ze Stadionu Wojska Polskie go w Warszawie fragmentów międzypaństwowego meczu piłkarskiego Pol-ska — Jugosławia o puchar Karola II oraz wiadom. sportowe ze wszystkich Rozgl. Pol. Radja; 22.30 Piosenk w wyk. J. Kay-Kuczyńskiej i Miecz. Fogga; 23.10 Ostatnie wiadom. dziennika wieczorne-go. Komunikat meteorologiczny; 23.15 Muzyka taneczna;

Prosimy na pocz. seansów punkt.: 2, 4, 6, 10, 8, 15 i 10, 20. Ulgi zawiesz. DZIS
PROFESOR WILCZUR
Dzieje znakomitego chirurga, który po uzyskaniu pamięci powrócił do naszej sfery, aby poznać niektóre udręczenia i podłość ludzką... Mistrz tysiąca ról, Junosza STĘP, WSK I w roli tytułowej.

CASINO | Początek o godz. 2-iej.
Dzisiaj największy film SZPIEGOWSKI
„W CZTERY OCZY” (LANCER SPY)
Dolores del Rio i Peter Lorre. Nadprogram: DODATKI.

HELIOS | Największa rewelacja świata. Milionowa produkcja.
GARY COOPER i Sigrid GURIE w filmie technicznym czarem erotycznym wschodu
„MARCPOLO”
p. t. Wszechświatowy sukces Nad program: Atrakcje.

SALA b. KONSERWATORIUM (Końska 1).
Dzisiaj i codziennie występy teatru „REWJA WARSZAWSKA”
p. t. „Dla ciebie Wilno” Wielka rewja artystyczna w 2-ch cz. i 18 obr. Udział biorą: Fenomen. imitatorka gwiazd sceny Wawa, ulubieniec publ. Wil. Irena Różyńska, Karol Hanusz, Wacław Zdanowicz oraz znakomity Duet Taneczny Mortieff. W programie najnowsze przeboje teatrów warszawskich. Pocz. przedst.: codz. o 7.15 i 9.30; w niedz. 3 przedst.: 7.15, 7.15 i 9.30. Ceny miejsc od 54 gr Bilet w kasie teatru od godz. 3-iej.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie
Holendernia 12
prowadzi kursy: drogowo-melioracyjno-mlernicze, radiowe, elektrotechniczne, techniczno-kreslarskie.

O. MATKIEWICZ
WILNO, Zamkowa 12.
vis à vis Skopówki
Poleca ZEGARY i ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. Tamże SOLIDNA naprawa zegarków z pełną gwarancją.

Chcesz dobrze zjeść i wypić wstąp do
DWORKU KRESOWEGO
Śniadeklich 1.
Tel. 21-32 Tel. 21-32
Restauracja i winiarnia
Koncert od godz. 8 wiecz.

Jedyna chrześcijańska pracownia w Wilnie płaszczy karakulowych, fokowych i t. d. Najtańszy zakup skórek rozmaitych. Ostatnie modele płaszczy jesiennych.
L. Łopuszański
Zamkowa 4.

NOWE WZORY
KOSZUL
krawatów, skarpet, swetrów, puławerów
W. Nowicki WILNO 30
PŁASZCZE da w skle, męskie, szkolne.
Kupno i sprzedaż

ŚWIETNE PARCELE BLUDOWLANE SPRZEDAJĄ SIĘ w pięknej dzielnicy przy reprezentacyjnej i uregulowanej ul. Rossa. Jest zezwolenie władz na zabudowę. Woda i kanalizacja. Informacje g. 4—6, Mickiewicza 22-a m. 2. 4323—2688

SPRZEDAM plac na Zwierzynicy przy ulicy skanalizowanej. Wielkość 1100 m². Warunki dowiedzieć się na ulicy Sol-taniskiej Nr. 9 m. 1. 4377—2712

DO SPRZEDANIA spowodu likwidacji gospodarstwa 38 krów rasy czernono-polskiej w całości, lub pojedynczo na wybór. Poczta i majątek Suderwa. 4358

DRZEWKA OWOCOWE, doborowe, sprzedaje: Zakład Sadowniczy „Ginka” (własność Krak. Tow. Ogrodnicze-go) w Poradniku Czerwonym koło Krakowa, w cenie: jablonie i czereśnie plemie 100 szt. — 180 zł., grusze i śliwy pienne 100 szt. — 230 zł. Dla Kólek i Tow. Rolniczych znaczne opusty.

WINOGRONA DESEROWE 5 kg. — 6 zł. 50 gr., 10 kg. — 12 zł. wysyła winnica Chmielowa poczta Drohiczów ka”. 4330

KUPIĘ MIKROSKOP nadający się do badań mikroskop. Zgłoszenia: Św. Filipa 1 — 12. 4400—2723

DO GRUBOŚCI MATERIAŁU
DOSTOJOWEJMY NIC!
ZALEŻNIE
OD TWARDYCI CZYSTU
STOJĄMY GRUBOŚCI
OSTRZA
GERLACH

Chrześcijański WĘGŁOPIŁK
skład opałowy
L. Dobużyńskiej
Poleca najlepszy węgiel i drzewo, Ceny niskie, dostawa solidna.
W. Pohulanka 33, tel. 12-30.

Lokale
SKLEPY z wystawą nowoczesnie urzą-dzoną, z mieszkaniem do wynajęcia. Zarzecze 30 przy rynečku 4333 — 2694.

3 POKOJOWE mieszkanie z wygodami wolne od podatku, Stara 27 oglądać od godz. 10 — 12, 17—19. Tel. 11-59.

POSZUKUJĘ POKOJU porządnie umeblowanego z telefonem, w okolicach Placu Katedralnego, na parterze ewent. I-em piętrze. Oferty w Administracji sub „Solidna lokatorka”. 4406 — 2729.

POKÓJ 1 lub 2 do wynajęcia. Wejście nieprzejęte. Wygody. Bernardyński zaułek 7 m. 7. Godz. 16 — 18. 4404 — 2727

W WARSZAWIE pokój do wynajęcia ze wszystkimi wygodami, może być z utrzymaniem. Najchętniej dla pań, lub uczennice. Częstochowska 40/42 m. 21 tel. 93059., obok Pl. Narutowicza.

Poszukują pracy

OGRODNIK — handlowiec energiczny lat 29 obeznany we wszystkich gatunkach ogrodnictwa. Z małą rodziną prężył się posiadać działkę, posiada własne narzędzia, świadectwa na zadanie. Gieranony, pow. Iłża. Józef Wasilewski. 4351—2700

POZNANIANKA, reprezentacyjna, samodzielną gospodynią, dobra kuchnia, — poszukuje pracy w domu kulturalnym. Oferty do Adm. „Słowa” pod „Pedant-ka”.

Zguby

ZGUBIŁY WEKSEL na 1.000 zł. wystawiony przez Ryszarda Rozwadowskiego — żyrantka Michalina Rozwadowska — unieważniają się. 4397—2720

Różne

W SKRAJNEJ nędzy, wycieńczona gruźlicą kobieta, wdowa, bez żadnych środków do życia, mająca na utrzymaniu syna, prosi czytelników o łaskawo ofiarę do admie „Słowa” dla „Grucielki”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724
CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadesłane milim. 75 gr. Kronika reklam. milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świąteczn. oraz z prowincji, o 25 % drożej. Zmniejszenie o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłoz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyj. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.